Nr. 8. Czwartek, 12 Stycznia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go kwietnia do końca czerwca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 1 zł., **pocztą 1 zł 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W bieżącym roku oprócz dalszego ciągu powieści.

HENRYKA SIENKIEWICZA

KRZYŻACY

drukować będziemy oryginalne utwory powieściowe takich pisarzy jak. Teodor Jeske-Choiński, Maryan Gawalewicz, W. Kosiakiewicz, E Orzeszkowa i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hrabio Thun! Widzę się spowodowanym zwołać Radę państwa, aby podjęła napowrót swoją działalność, na 17 stycznia b. r. i polecam panu poczynić ku temu dalsze zarządzenia.

Wiedeń, 8 stycznia 1899.

Franciszek Józef w. r.

Thun w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 6 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej Jego K[illegible]wską Wysokość Najdostojniejszego Księ[illegible]uela Księcia Aosty, kawalerem orde[illegible] Złotego Runa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Ołomuńcu, Gustawa Schindelkę, radcą Dworu w najwyższym Trybunale sądowym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej sekretarza ministeryalnego w Prezydyum Rady Ministrów dr. Ignacego Rosnera radcą sekcyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 grudnia r. z. nadać najmiłościwiej starszemu inspektorowi dla utrzymania ewidencyi katastru Janowi Szumskiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter dyrektora dla utrzymania ewidencyi.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował sekretarzy Namiestnictwa: Jakóba Sokołowskiego, Jana Winiarskiego i dr. Stanisława Ustyanowskiego, oraz starszych komisarzy powiatowych: Maurycego hr. Dzieduszyckiego i Józefa Rudzkiego starostami. Dalej zamianował komisarzy powiatowych Augusta barona Jorkasch-Kocha i Aleksandra Stacha starszymi komisarzami powiatowymi; a komisarzy powiatowych Stanisława Korytowskiego, Władysława Marka i Mieczysława Strzelbickiego sekretarzami Namiestnictwa galicyjskiego.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa Wincentego Mromlińskiego z Sambora do Przemyśla i zamianował adjunkta sądowego Tadeusza Zakrzewskiego w Zborowie zastępcą prokuratora Państwa w Samborze.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy, z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego, na dzień 7 lutego 1899 r.

Wybór ten odbędzie się w Rzeszowie w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w „Dzienniku urzędowym“ *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Dnia 10 stycznia 1899 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu III zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 5. Ustawę z dnia 4 stycznia b. r., w sprawie regulacyi Dunaju w Dolnej Austryi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 stycznia.

W rzędzie tych państw, które w roku ubiegłym odegrały wybitną rolę na międzynarodowej arenie politycznej, zajmuje Rossya jedno z miejsc celniejszych. Europejski, przedewszystkiem zaś daleki Wschód były główną widownią jej akcyi a tak tu, jak tam odnio-

1)

ELIZA ORZESZKOWA.

Co mówił stary klon?

Czy ludzie tylko posiadają mowę? Gdzie tam? Wszystko, co żyje na niebie i ziemi, mówi; nie tylko co żyje, bo nawet kamień u brzegu rzeki, albo kurzawa, unosząca się nad drogą, posiadają wyrazy, w które wsłuchiwać się warto. Trzeba wprawdzie mieć uszy tak urządzone, aby tę gadatliwość wszechrzeczy słyszeć mogły, ale bywają takie i ja sam....

Wyznać muszę, że był niedawno moment, w którym ogromnie zleniwiały mi ręce, i głowa, i serce.

Nie chciało mi się nic robić, ani myśleć, ani czuć; najlepiej wolałbym usiąść sobie w jakim najdzikszym, najgłuchszym kącie świata, zamknąć oczy, skrzyżować ramiona i, jak Fakir, wpatrując się w nieskończoność, powtarzać: Om! Om! Om! aż do zapomnienia o rozpaczliwej skończoności wszystkiego, co jest na ziemi. Tacy Fakirzy, którzy nieruchomo na jednem miejscu siedzą, aż im w uszach szerszenie gniazda swe pozakładają, daleko więcej wówczas trafiali mnie do przekonania, aniżeli tacy, którzy wskutek niesłychanego naprężenia sił cielesnych i duchowych, przez parę godzin wyprowadzają z ziarna całą roślinę fasoli z łodygą, liśćmi i kwiatem.

Ciekawym, po co to czynią? Czy fasolą swoją tak świat nakarmią, że ród głodnych na nim zginie? „Chwała człowiecza, jako roślina polna przemija“. „Snem cienia jest życie człowieka, a człowiek cieniem, który śni“. „Dźwięk jedyny, co nie kłamie, w wszystkich dźwięków świata gamie, to cmentarny spiż“!

I tam dalej lamenty bez końca hebrajskie, greckie, łacińskie, różne inne przecie-kały mi przez głowę, wypłukując z mózgu światło i siłę.

Nie zawsze przecież działo się tak ze mną i bez powodu się nie stało. Był powód; nawet w liczbie mnogiej: były powody, ale jakie? Mniejsza o to, bo sami mniej więcej znacie te rozmaite maszyny, które rzeźbią, gną, mielą, żłobią, aż ze stali uczynią gąbkę, a z brylantu węgiel.

Faktem jest, że osowiały, leniwy, niczego już oprócz martwego spokoju niepragnący, a jego nawet pragnąć niezdolny, tylko siłą rozpędu zanurzający się weń coraz głębiej, siedziałem od kilku tygodni u okna, w głębokim, wygodnym fotelu, bo jedną z potrzeb przez ówczesne usposobienie wytwarzanych było mi to, aby siedzieć zawsze w sposób wygodny. Ciało, zarówno jak dusza, straciło możność utrzymywania się w postawie wyprostowanej. Od kilku godzin siedziałem na tem jednem miejscu, zaledwie spostrzegając smugę słonecznego światła, która odrazu błyskała po mojej odzieży i książce, trzymanej w ręku, potem przygasała, skracała się, aż wykrzesawszy w szybie wielką iskrę ognistą, zniknęła.

Później nieco, za oknem, za kurtyną drzew do połowy rozebranych z liścia, pięknie musiało zachodzić słońce, królewskiemi barwami jesiennego nieba otoczone, lecz ani głową nie poruszyłem, aby to zobaczyć i wtedy zaledwie doświadczyłem uczucia pewnej błogości, gdy pokój zapełniać się zaczął zmrokiem, tym haszyszem dla oczu, które pragną już tylko widzieć to, czego rzeczywistość dla nich nie ma. Książka zsunęła mi się z kolan i z cichym szelestem rozpostarła się na ziemi. Dom, chociaż niebezludny, ale milczeniem napełniony, stał jak czara szampana, która po ulotnieniu się musującego gazu, pełna jest jeszcze, lecz uciszona — i zwolna, stopniowo, ogarniał go wieczór jesienny, może po swojemu piękny, ale mnie nic nie było do jego piękności. Miasto, śród którego stał, w oddali wrzało poswojemu, ale mnie nic nie było do jego wrzenia.

W kącie pokoju miałem zegar, który teraz szarą krepą owijał zmrok w kątach najgęstszy i którego miarowy, monotonny tętent wydał mi się oddechem otaczającej mię ciszy. Zacząłem razem z ciszą oddychać, czyli powtarzać w myśli zgłoski najwyraźniej w tętencie zegara słyszane:

Tik, tak! Tik, tak!

Poczem, sam nie wiedząc kiedy i jakim sposobem, może dla tego, że niedawno o pustelnikach indyjskich myślałem, albo, że mózg mój nie miał ochoty wyrzucić z siebie dwu liter, które w nim ugrzęzły, zacząłem ustawicznie a nieprzerwanie powtarzać:

— Om! Om! Om!

Plecy moje kurczyły się, garbiły, i coraz głębsze wyżłobienie urabiały w miękkiej poręczy fotelu, ręce wzdłuż kolan zwisły, powieki na źrenice opadły, nogi daleko naprzód wysunęły się na kobierzec, a w głowie, która brodą aż środka deski piersiowej dotykała, myśl obumarła powtarzała ciągle:

Om! Om! Om!

I tego tylko brakowało, aby jaki szerszeń z kroplą miodu na skrzydle w uchn mi zasiadł, albo jaki pająk zaczął sieć swoją zaciągać w ustach, które z kolei rozwierały się szeroko westchnieniami i poziewaniem.

W tem:

— Puk, puk, puk!

Coś mi nad samem uchem zastukało w szybę. Niech sobie stuka! Co mi do tego!

Po raz drugi:

— Puk, puk, puk!

I zarazem coś szepce:

— Odwróć że głowę, leniuszku, i spojrz na mnie. Czy nie czujesz, że co najmniej tyleż nudzisz się, ile smucisz. Pogawędźmy z sobą trochę; może cię to rozerwie.

Zanim zdołałem się odwrócić, musiałem głowę podnieść, raczej podźwignąć. Podźwignąłem. *Il n'y a que le premier pas qui coute.* Spojrzałem na tę szybę, do której coś pukało....

Nikogo, nic. Tylko tuż pod oknem stoi wielki, stary klon i szeroko rozpościera silne gałęzie, całe w liściach żółtych, dużych, dłoniastych i głęboko wyzębionych. Właśnie jeden z tych liści najdłuższym z zębów swoich o szybę mi uderza, a inne dokoła niego rozpościerają się jak dłonie na coś wskazujące, albo w górę podlatują, albo, zbliżając się ku sobie, zcicha szepcą.

Niechby tam sobie szeptały, ile chciały, ani myślałbym ich słuchać, ale ten jeden wciąż w szybę dzwoniący, niecierpliwić się zaczyna.

— Czego chcesz?

Jakby na zaklęcie, na to pytanie klon poruszył wszystkiemi naraz gałęźmi, które rozstąpiły się na wszystkie strony. No i cóż? Cudne niebo wieczorne, to prawda; u skraju, strugą gasnącego żaru z ziemią rozdzielone, powyżej przelewające fiolety ametystowe z bladą zielenią, na którą usiadły już drobniutkie gwiazdy. Niegdyś widok ten wprawiałby mię w ekstazę, ale teraz.... po co ukazujesz mi go, stary klonie?

Nie odpowiedział nic, tylko u samego szczytu jak dwa ramiona szeroko rozpostarł dwie gałęzie, pomiędzy któremi zawisł obłok, podobny do skrzydła zrumienionego dogasającym ogniem. Prawie w mgnieniu oka skrzydło to przelało się na wachlarz rozpostarty, potem na pochodnię, wyrzucającą z promienia kłąb dymu, a wkrótce połączywszy się z parą nadbiegłych powietrzem puchów różowych, utworzyło profil dziewiczy ze złotym warkoczem, który wnet zwinął się ku górze i w sposób taki osłonił profil, że ukrył się on w przyłbicy rycerskiej, powiewającej srebrnym pióropuszem.

Bardzo ładna gra obrazów! Lubiłem niegdyś przypatrywać się robotom niewidzialnego snycerza, który w czarnoksięzkiej retorcie przelewa pod niebem jedne w drugie tysiąc form i kruszców, ale teraz.... co mi z tego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sła dyplomacya petersburska niepoślednie korzyści, pomimo że na dalekim Wschodzie ścierały się niejednokrotnie interesa rossyjskie z angielskimi i stąd wytworzyły się zatargi, które przybrały niekiedy poważny charakter. — W kwestyi kreteńskiej Rossya, dzięki pomocy Francyi, Włoch i W. Brytanii, przeforsowała kandydaturę ks. Jerzego greckiego na szefa nowoutworzonego rządu narodowego na wyspie i objęła za milczącem zezwoleniem powyższych trzech mocarstw rodzaj protektoratu nad wyzwoloną z pod panowania półksiężyca Kretą. Pomimo nacisku, jaki wywierał rząd carski podczas całego procesu kreteńskiego na sułtana i W. Portę, stosunki pomiędzy Konstantynopolem i Petersburgiem zdają się być jak najlepsze, o czem świadczy zezwolenie na przejazd okrętów rossyjskich przez Bosfor i niedawne bardzo serdeczne przyjęcie w stolicy tureckiej stryja cara w. księcia Mikołaja, który przybył na tak niesympatyczną dla padyszacha uroczystość, jak poświęcenie soboru prawosławnego, wzniesionego na uczczenie pamięci żołnierzy rossyjskich, poległych w ostatniej zwycięskiej z Turcyą kampanii. A chociaż w sprawie kreteńskiej, względnie kandydatury księcia greckiego, Niemcy i Austro-Węgry nie szły zgodnie z caratem, to przecież dobre pomiędzy temi trzema państwami stosunki nie zostały ani na chwilę zamącone. Owszem co się tyczy specyalnie Monarchii austro-węgierskiej, to wedle autentycznych zapewnień przyjacielskie porozumienie z Rossyą w kwestyach obejmujących cały Wschód europejski trwa niezmiennie, a dowodem tego jest dla świata politycznego także wizyta, jaką złożył Najj. Cesarz Franciszek Józef, ambasadorowi rossyjskiemu hr. Kapnistowi w dniu imienin cara Mikołaja II. Koła polityczne widzą w tym akcie kurtoazyi silne postanowienie Monarchy Austro-Węgier i Jego Rządu utrzymania w stanie niezmienionym tego ścisłego przyjaznego stosunku, jaki wytworzył się od czasu ostatniego zjazdu obu Monarchów pomiędzy sąsiedniemi mocarstwami, który to stosunek uważają koła decydujące nad Newą, jako najpewniejszą rękojmię dla pokoju na Wschodzie, od którego też w niemałej mierze zawisł pokój ogólno europejski.

Z zadowoleniem może spoglądać Rossya na sukces swojej dyplomacyi na dalekim Wschodzie. Łatwym kosztem przyszła w posiadanie tak ważnego nabytku jak Port Arthur, który dzisiaj silnie ufortyfikowany stanowi wielkiej doniosłości placówkę na szlaku wschodnio-azyatyckim. Za lat kilka miejscowość ta będzie połączona szynami z Władywostokiem i koleją syberyjską z jednej strony, a znajdującą się w stadyum budowy mandżurską koleją żelazną z drugiej. W Port Arthur założono już filię rossyjsko-chińskiego banku, utworzono szkołę rossyjską, zbudowano cerkiew, słowem Rossya rozgospadorowała się tam na dobre i stąd też sięga swoimi wpływami do Pekinu, wypierając powoli lecz statecznie z pomocą Niemiec wpływy angielskie do niedawna tam wszechwładne.

Trudno odgadnąć, czy jak we wszystkiem co podjęto w Rossyi w roku ubiegłym, będzie miał powodzenie także projekt odnoszący się do rozbrojenia. W każdym razie projekt ten stoi w jaskrawej sprzeczności z daleko idącemi zarządzeniami, jakie poczyniła Rossya dla wzmocnienia sił zbrojnych i zabezpieczenia dzierżaw nadgranicznych. Nie tylko powiększono armię lądową o dwa korpusy — po jednym w wileńskim i kijowskim okręgu wojennym — lecz zreorganizowano i pomnożono wojska specyalnych broni, założono kilkanaście szkół wojskowych i jedną akademię wojenną, pobudowano lub rozpoczęto budować szereg kolei strategicznych a zarząd marynarki wypracował nowy plan powiększenia floty wojennej, na której uzupełnienie ma być do roku 1904 użytych 420 milionów rubli.

Te olbrzymie wydatki na cele wojenne sprawiły w połączeniu z niezbyt pomyślnym stanem finansowym, iż w budżecie zapotrzebowania traktowano po macoszemu inne gałęzie administracyi państwowej, a najmniej już starano się o podniesienie ogólnej oświaty. To też skargi na brak szkół ludowych i średnich, niemniej na liche uposażenie nauczycieli, stanowiły tak samo jak w latach poprzednich, także w roku zeszłym stałą rubrykę w dziennikach. Stosunkowo najwięcej jeszcze uwzględniono żądania ministerstwa komunikacyi. Na koleje żelazne, regulacyę rzek i na budowę kanałów wyznaczono istotnie poważne sumy i starano się mieć na oku nie tylko wymagania zarządu wojennego, lecz także potrzeby miejscowej ludności.

Z zaprowadzonych reform w zarządzie wewnętrznym przyszedł w roku zeszłym do skutku tylko monopol wódczany, który stopniowo rozciągnięto na całe państwo. Dzisiaj niepodobna wydać już ostatecznego sądu o tej reformie; ma ona tylu przeciwników ilu zwolenników. To tylko jest faktem, że naraziła ona skarb państwowy na wielkie ofiary a niepotrafiła dotychczas stawić takiej zapory pijaństwu, jaką spodziewano się uzyskać z pomocą monopolu.

W położeniu ekonomicznem ludności wiejskiej nie zaszła w roku ubiegłym żadna zmiana na korzyść. Chłop rossyjski żyje po dawnemu w niedostatku, leniwo uprawia swoją rolę i wegetuje z dnia na dzień, to też proletaryat wiejski zwiększa się ciągle a głód jest w miesiącach zimowych stałym gościem pod strzechami wieśniaczemi. O nędzy, jaka panuje obecnie w kilkunastu wewnętrznych guberniach dotkniętych nieurodzajem, szeroko rozpisują się od wielu tygodni wszystkie dzienniki rossyjskie podnosząc, że gdyby państwo i dobroczynność publiczna nie pospieszyły z rychłą pomocą, setkom tysięcy ludności zagrozi śmierć głodowa. Nie polepszyły się również stosunki większych właścicieli ziemskich, którzy w znacznej części skazani są na pomoc i łaskę szlacheckiego banku agrarnego, przybierającego coraz wyraźniej charakter zakładu dobroczynności.

Rok ubiegły zawiódł zupełnie nadzieje tych, którzy wyczekiwali w ustroju zarządu wewnętrznego jakichś reform w duchu wolnościowym. Stan dawny, opierający się na rządach absolutnych trwa ciągle, a chociaż wykonywane są one w formie nieco łagodniejszej, to przecież ludność, przedewszystkiem polska, odczuwa jak dawniej ciężką rękę i widzi się dotkliwie krępowaną na wszelkich polach życia publicznego. Ludności polskiej, która z taką otuchą rozpoczynała rok zeszły, rok ten niestety przyniósł same rozczarowania....

SPRAWY MONARCHII

W prasie czeskiej i niemieckiej nie milkną głosy o nawiązaniu rokowań, mających na celu doprowadzenie do porozumienia między Niemcami a Czechami. Świeżo wychodzący w Bernie dziennik *Morawska Orlice* donosi, że w Wiedniu rozpoczną się układy pomiędzy stronnictwami, w których wezmą udział Młodoczesi, przedstawiciele szlachty feudalnej, niemieckich postępowców i wiernokonstytucyjnej wielkiej własności. Gdyby ta próba porozumienia nie powiodła się, w takim razie podjęte będą prawdopodobnie stanowcze kroki.

Linzer Volksblatt, organ dr. Ebenhocha zamieszcza artykuł jednego z wybitniejszych posłów katolickich, który wyraża przekonanie, że niemieckie stronnictwo ludowe katolickie w pierwszym rzędzie byłoby powołane do utorowania drogi dla osiągnięcia porozumienia między Niemcami i Czechami. Stronnictwo to reprezentuje większą część niemieckiego narodu w Austryi i znalazłoby niezawodnie posłuch i zaufanie u Czechów, gdyż w czasach największego terroryzmu nie ustępowało nigdy z wytkniętej drogi, a należy w Radzie państwa do większości.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Celowca, że deputowany Dobernig ([illegible]ecko-narodowiec) oświadczył się na z[illegible]zeniu wyborców za abstynencyą Niemc[illegible]dzie państwa. Zgromadzenie uchwaliło Dobernigowi wotum zaufania i wezwało go, aby dopóty starał się utrzymać najostrzejszą obstrukcyę, dopóki nie zostaną zniesione rozporządzenia językowe.

Neues Wiener Tagblatt donosi z Poli o okólniku dyrekcyi tryesteńskiej do urzędników pocztowych, który poleca im porozumiewać się ze stronami, mówiącemi językiem słoweńskim lub kroackim w tych samych językach.

Przesilenie na Węgrzech.

Wedle doniesień z Budapesztu, trwały tam przez cały dzień wczorajszy rokowania celem osiągnięcia kompromisu, nie doprowadziły jednak jeszcze do pozytywnego wyniku.

Rząd postawił podobno ze swej strony następujące warunki kompromisu: uchwalenie prowizoryum budżetowego, prowizoryum ugodowego i ustawy o poborze rekruta, wreszcie przyjęcie ugody z Kroacyą.

Hr. Juliusz Andrassy zawiadomił wczoraj prezydenta ministrów barona Banffy'ego o wyniku rokowań ze stronnictwami opozycyjnemi. Oświadczyły one, że gotowe są zgodzić się na przedłużenie postanowień art. 1 ust. z roku 1898 do roku 1903, jeżeli rząd zobowiąże się nie wywierać żadnego zgoła wpływu na wybory, rozszerzyć prawo wyborcze i przydzielić kuryi królewskiej jurysdykcyę wyborczą.

Z faktu, że ministrowie br. Banffy i Lukacs przed odjazdem z Wiednia konferowali z PP. Ministrami hr. Thunem i dr. Kaizlem o programie ugodowym, wysnuwają wniosek, że gabinet węgierski na razie nie myśli o ustąpieniu.

Skrajna opozycya nie zaniechała ani na chwilę swojej agitacyi. Studentom Uniwersytetu, których klub rozwiązała władza, oddało stronnictwo niezawisłości swój własny lokal do dyspozycyi i wezwało ich do udziału w demonstracyi antirządowej. Nadto urządzają posłowie opozycyjni zgromadzenie studentów, które uchwalić ma protest przeciwko rozwiązaniu klubu.

Również w Izbie deputowanych trwa po dawnemu obstrukcya. Ponieważ brakło już materyału do imiennych głosowań, przeto postawiła opozycya na wczorajszem posiedzeniu znów kilka wniosków co do protokołu. I tak dep. Ivanka zażądał, aby w protokole było napisane, że to i to „uchwalił Sejm, zebrany w stolicy i rezydencyi Węgier“. Dep. Kossuth wniósł, aby w protokole było zaznaczone, iż prezydent zamknął onegdajsze posiedzenie o godzinie 1 minut 35 po południu. Dep. Bela Kubik wystąpił z wnioskiem, by w protokole było zanotowane, iż prezydent ogłosił nie ukończenie, lecz zamknięcie posiedzenia. Ten ostatni wniosek uchylił prezydent z wieku

---

3)

ZMARŁA.

I.

(Z cyklu: „Documenti umani“ F. de Roberto).

(Dokończenie).

Nie! on nigdy nie zapomniał!... Czas, złagodził ranę, ale teraz otwarła się na nowo i krew się tak burzyła!... Życie mogło go wziąć napowrót, rozerwać, stworzyć mu nowe obowiązki; ale lepsza część jego jestestwa ze zmarłą pogrzebana została!... Inna kobieta mogła uśmiechać się do niego, kochać go i jego miłość sobie zaskarbić, ale wspomnienie Bianki, jego zmarłej, żyło w nim jeszcze, czyste, idealne, nieśmiertelne, jak relikwia....

Szelest się dał słyszeć. Signora Berni, ubrana w pelerynę osypaną dżetami, z zarękawkiem w ręku, w kapeluszu jeszcze na głowie, zbliżyła się do męża drobnymi krokami.

— Roberto, Roberto, znalazłeś już?

On wyglądał jakby nie słyszał, co mówiła.

— Nie!... To ważna sprawa! Mama absolutnie nie chce, żeby ona się nazywała jej imieniem. „Lucia!... a może Renzo“?... I śmiała się! Dla mnie byłoby przyjemnie tak ją nazwać, jak mama, rozumiesz? W razie zaś, gdyby był chłopiec, trudności żadnej nie ma; nazywałby się Roberto: najpiękniejszy patron z całego kalendarza!...

I pogładziła go ręką po głowie.

— Co robisz? bardzo jesteś zajęty?...

Rzucając okiem na biurko, zobaczyła listy, portret; zobaczyła, że usta mu drżały.

— Och, przebacz....

I szepcząc niewyraźnie te słowa, zwróciła się ku drzwiom.

Nikt jej nie zatrzymywał....

II.

Wiedziała o wszystkiem. Wiedziała, że oddając mu dziewicze uczucia swego serca, nie mogła liczyc na wzajemność; wiedziała, co przeżył, że należał do innej, że głębokie bruzdy na jego czole były śladem walk, jakie przebył. Co ją to obchodziło?... Więcej go jeszcze kochała za tę mgłę melancholii, która rysy mu przysłaniała, za tę wielką boleść która go zgnębiła i o której powinna się starać, żeby zapomniał!...

Wstrząśnienie spowodowane bolesnym dramatem nie tylko duszę Roberta Berni dotknęło, ale także i jego umysł. W trzydziestu pięciu latach, w pełnym rozwoju władz umysłowych, zdawać by się mogło, że chwile szczęścia, które przeżył, wyczerpały w nim wszystkie zdolności, gdyż kiedy po swojem nieszczęściu zabrał się do dawno zapowiedzianej i niecierpliwie przez ogół oczekiwanej pracy, w której cały jego geniusz miał się ukazać — geniusz ten go zawiódł!... I cóż innego miało go wyleczyć, jeżeli nie miłość, miłość szczęśliwa, która by mu dała zapomnieć o pierwszej tak nieszczęśliwej?

Ona podjęła się tego dzieła; uczyniła mu ofiarę z siebie samej, miała nadzieję, że jej pocałunki, pieszczoty, starania, poświęcenie, jej pokora, atmosfera przywiązania, którą go otoczy, przyczynią się do jego uleczenia. I widziała już zwycięstwo zbliska. Czyż nie zdawało się, że o wszystkiem zapomniał? czyż nie dał jej tysiąca dowodów gorącej i szczerej miłości? Czyż nie wrócił ze zdwojoną siłą do pracy? Czyż się nie uśmiechał?...

Tego samego dnia, chwilę przedtem, gdy mu oznajmiła wśród pocałunków szczęśliwą nowinę, urzeczywistnienie ich najsłodszych nadziei, to co miało być nowym i najmilszym węzłem zacieśniającym ich związek, czyż nie uścisnął jej z największą czułością, czyż nie szeptał jej wyrazów miłości i wdzięczności, okrywając ją pocałunkami? Któżby mógł przewidzieć, że później, za chwilę....

Siedząc na kanapce w sypialnym swoim pokoju, z głową ukrytą w dłonie, zamykała oczy, jakby nie chcąc patrzeć na raptowną ruinę gmachu wzniesionego z taką cierpliwością.... On kochał jeszcze zmarłą! Odczytywał jej listy, całował jej portret, budził w sobie wspomnienia.... Nie słuchał jej nawet, gdy mu mówiła o ich dziecku! Płakał za nią, za zmarłą! podczas gdy powinien był śmiać się do nowego życia, które budziło się tak blisko niego!... Wszystko nadaremnie! Wszystkie jej usiłowania poszły na marne! Miłość jego się nie zmieniła! Gdy jej mówił, że ją kocha, nie mówił tego do niej, mówił do innej, do zmarłej!...

Jakąż siłę ona jednakże posiadała, że z głębi mogiły jeszcze go trzymała przy sobie, rozciągając nad nim taką władzę, jakiej za życia nawet nie miała?...

Myśli biednej kobiety mięszać się poczęły: powtarzała tylko szeptem słowa: miłość!... namiętność!... z takiem zadziwieniem, jak się to czyni w obec rzeczy, których się pojąć nie może, a które wydają się bardzo dziwne.

Cóż ona mogła wiedzieć o życiu? Któż jej miał odkryć te tajemnice? Któż kiedy pomyślał o niej, kto się nią interesował?... Wracając myślą ku przeszłości, widziała się dzieckiem, w samotności, na którą skazana była od urodzenia, pielęgnującą swoich chorowitych starych wujostwa i swoje kwiatki, kształcącą swój umysł za pomocą poważnych studyów, on się ukazał i świat się do niej uśmiechnął!... Jakiem prawem ona ośmiela się sąd o nim wydawać? Czy można sądzić powietrze, które nas przy życiu utrzymuje?... Czyż ona nie żyje dla niego tylko, czyż nie jest jego istotą, jego rzeczą?... Miłość!... namiętność!... Ona nie rozumiała tych wyrazów; wiedziała tylko, że on był jej bożyszczem, że powinna była siedzieć u jego stóp, żebrać jałmużnę jego spojrzenia. On był stworzony, aby być władcą i sławnym człowiekiem; ona na życie abnegacyi i poświęcenia. On się poniżył, aby ją podnieść do siebie , powinna uwielbiać te ręce, które wyciągnęły się do niej. Cóż ona uczyniła, aby zasłużyć na to odznaczenie? Iluż to ludzi z zazdrością na nią patrzy za to, że takie szczęście posiadła! Czyż mu dała wszystko, wszystko, czego tylko mógł zapragnąć?

Nie! on już nie pragnął niczego i nie potrzebował nikogo! Zmarła zabrała go dla siebie, na własność.... Jakże musiała go kochać!... więcej niż ona! z większem zaślepieniem, z większą siłą, miłością, która nie zna zazdrości, która wzmacnia się w miarę im jest mniej cenioną!...

Co znaczyło być zazdrosną?... Ona by chciała kochać go tak jak tamta, pragnęłaby być nią, wyciągnąć ją z grobu, w którym leżała zamknięta, tchnąć w nią własne życie, aby ją mu wrócić, aby go uczynić szczęśliwym.... Ona sama odeszłaby daleko, gdziekolwiegbądź.... albo raczej błagała by go, żeby ją zatrzymał przy sobie, w kąciku, aby mu służyła, zadawalniając się tem tylko, że będzie patrzeć na jego szczęście....

Nie! zmarła nie była pożałowania godną! zmarłej warto było zazdrościć! Chciałaby umrzeć, aby być tak kochaną, miłością taką, w której wieczyste rozłączenie z ukochaną osobą potężniejszą tę miłość czyni!... Nie! nad zmarłą nie było się co litować! litości godzin był on sam, skazany na wieczną walkę z tem wszystkiem, co mu przeszkadzało oddać się bolesnym wspomnieniom. Ostatecznie, czyż to było grzechem, że biedna zmarła zajmowała jeszcze miejsce w jego sercu? Jak ona mogła zazdrościć tej, która już nie istniała na tym świecie?... Gdyby jednak miała odwagę! Mówiłaby z nim o niej, słuchałaby z chęcią wszystkiego, co on by opowiadał o niej, umiałaby może znaleźć lekarstwo na nieskończenie gorzkie jego wspomnienia....

Drzwi od jej pokoju otwarły się cicho.

W pół mroku, który jako zapowiedź nocy roztoczył się w pokoju, ukazała się postać Roberta. Zanim jeszcze miała czas podnieść się z miejsca, ujrzała go klęczącego przed sobą z pochyloną głową na piersi.

— Emmo! przebacz mi....

Przyciągnęła go do siebie, ucałowała jego czoło i pieszczotliwie przesuwała rękę po jego włosach.

— Och, tak, Roberto.... biedny mój Roberto!...

Przez chwilę milczeli oboje. Potem kobieta mówiła dalej:

— Słuchaj, Roberto... chcę ci coś powiedzieć....

Mówiła bardzo cicho.

— Jeżeli to będzie dziewczynka.... nasza córka będzie się nazywać.... Bianka....

— Dobra!... o Emma moja dobra!...

Głowy ich znowu zbliżyły się do siebie. Ponieważ było ciemno, nie mógł widzieć jej oczu, w których dwie łzy błyszczały....

KONIEC.

Madarasz z powołaniem się na regulamin, co większość przyjęła hucznymi oklaskami.

Z Rossyi.

(Więzienia. — Zesłania drogą administracyjną. — Sachalin. — „Zamek więzienny“ w Tiumieniu. — Stan sanitarny miast rossyjskich).

W lipcu r. z. naczelnik głównego zarządu więziennego, A. Sałomon, wyjechał na pół roku na inspekcyę domów kary w Rossyi azyatyckiej. Oto co piszą *Pet. Wied.* o jego wrażeniach z tej podróży:

„Zesłanie drogą administracyjną, jako środek kary, należy uznać za bezcelowe i niepożądane. Prowadzi ono za sobą ostateczny upadek moralny zesłanego, tak dalece, że po upływie pięciu lat tacy osadnicy, acz mają prawo wracać do Europy, nie korzystają z niego, przywykli do włóczęgostwa, tracą oni wprost zdolność do spokojnego życia w gminie. Statystyka, opracowana na miejscu, stwierdza to aż nazbyt wymownie. Tak więc konieczność uchylenia zesłań drogą administracyjną stwierdza obecnie osobistość, stojąca na czele zarządu więziennego. Zwiedziwszy domy kary, które bodaj nigdy nie były rewidowane, p. S. staje do walki z przestarzałą formą kary, która powinna wygasnąć wraz z dobiegającem do kresu stuleciem“.

Według informacyi wzmiankowanego dziennika, mają też być zmniejszone etaty więźniów, wysyłanych do robót ciężkich w kopalniach w Nerczyńsku, okazuje się bowiem, iż w kopalniach prawie wcale nie ma robót. Co do Sachalinu, naczelnik stwierdził tam stan więzień i lazaretów o wiele gorszy niż najlichszych domów kary w Rossyi. W mowie pożegnalnej musiał też p. S. przyznać, iż połowa sumy 28 milionów rubli, wydanej przez rząd na Sachalin została roztrwonioną albo też użytą nieprodukcyjnie.

Obecnie mają być wprowadzone na Sachalinie takie ulepszenia: kontrola ścisła nad administracyą i system wypłat za roboty więźniów. Nadto, na Sachalin włóczęgi wysyłani nie będą.

[illegible]głoszonym właśnie roczniku głównego zarządu więzień za rok 1896 znajdujemy osobny ustęp poświęcony „zamkowi więziennemu powiatowemu“ w Tiumeniu, przez który przechodzą wszyscy zesłani z Rossyi europejskiej na Syberyę. W r. 1896 tedy do Tiumenia przybyło: 834 skazanych do robót ciężkich, 2005 skazanych na osiedlenie, 329 włóczęgów zesłanych, 142 zesłanych przez sądy na stały pobyt, 2252 zesłanych na Syberyę, jako po wyroku i karze nieprzyjętych przez gminy, 2721 wydalonych na Syberyę uchwałami gmin, 183 wydalonych sposobem administracyjnym, razem 8466 osób (w tem kobiet tylko 435). Dobrowolnie za zesłanymi przybyło w roku sprawozdawczym 4929 osób (w tem 3106 kobiet).

Wypadków ucieczki z więzień rocznik notuje 361, w których 142 więźniów nie odnaleziono; wypadków ucieczki w drodze było 380.

Wedle tego rocznika, w 126 więzieniach w Królestwie Polskiem znajdowało się ogółem 6.345 osób.

W tych dniach ukazało się wydawnictwo urzędowe p. t. „Stan sanitarny miast cesarstwa rossyjskiego według danych departamentu lekarskiego.“ Według tego sprawozdania, „w żadnym kraju cywilizowanym nie ma tak bezprzykładnie wielkiej liczby zgonów, jak w Rossyi, w żadnym nie ma tak ogromnej ilości chorób.“ Ostatnie wykazy statystyczne podają w Rossyi 36 milionów wypadków chorób na rok, czyli, że liczba chorych w stosunku do zdrowych pozostaje jak 1 : 3.

„Zaraz na pierwszych stronicach wspomnianej książki — pisze *Now. Wremia* — znajdujemy smutną kronikę znacznej części miast rossyjskich. Jeżeli weźmiemy pod uwagę gubernie Wołgi środkowej i dolnej, otrzymamy powierzchnię z 74 miastami, z których 21 leży nad samą rzeką. Otóż w ciągu całego dziesięciolecia z pośród tych 74 miast, tylko w 5 nie było ani razu przewagi zgonów nad urodzeniami. Natomiast w 8 miastach, w okresie 10 lat, przez 5 lat przeważała śmiertelność, zaś w takich miastach, jak Astrachań, Kazań, Saratow i Simbirsk w ciągu 10 lat urodziło się 158.687 osób, umarło 164.875 osób“.

Przechodząc do przyczyn tego objawu, *Now. Wremia* dopatruje się ich w złym stanie sanitarnym miast, które zresztą nie troszczą się o poprawę warunków zdrowotnych: Penza wydaje na potrzeby sanitarne zaledwie 2000 rubli rocznie, Simbirsk 1000, Kazań 800, Ufa 239, Czystopol 74 rubli rocznie, a większa część owych 74 miast — ani grosza....“

KRONIKA

Lwów, 11 stycznia.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński wziął wczoraj udział w uroczystości poświęcenia nowego gmachu gimnazyum państwowego w Buczaczu. Na uroczystość poświęcenia i na powitanie JE. Pana Namiestnika zgromadziło się w Buczaczu licznie z okolicy przybyłe obywatelstwo. Jego Ekscelencyę powitali u bramy tryumfalnej przed ratuszem przedstawiciele duchowieństwa obu obrządków, burmistrz miasta, wybitne osobistości miejscowe, oraz reprezentanci władz rządowych i autonomicznych. Z krajowej Rady szkolnej przybył na uroczystość inspektor kraj. p. Lewicki.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym, udał się JE. Pan Namiestnik do nowego budynku gimnazyum. Tu u wejścia oczekiwało grono nauczycieli i członkowie Rady miejskiej. Po uroczystym akcie poświęcenia przemówił do zgromadzonych w podniosłych słowach ks. dziekan Stanisław Gromnicki. JE. Pan Namiestnik zabrał następnie głos i w krótkiej przemowie wskazał na zadanie i cele szkoły, dla której kosztem Państwa nowy wzniesiono przybytek.

Dalej przemawiał dyrektor gimnazyum p. Zych, zwracając się do młodzieży gimnazyalnej z gorącemi słowy zachęty do pracy na pożytek społeczeństwa i dla dobra własnego. W imieniu młodzieży przemawiał jeden z uczniów, który wyraził wdzięczność za opiekę, jaką Państwo otacza szkoły.

Po skończonej uroczystości, zwiedził JE. Pan Namiestnik miejscowe szkoły ludowe, męską i żeńską, szkołę fundacyi bar. Hirscha i magistrat; — następnie w gmachu starostwa udzielał audyencyj, poczem udał się do budynku Rady powiatowej, gdzie na cześć Jego Ekscelencyi odbyło się wielkie przyjęcie. Wobec licznie zgromadzonych członków Rady powiatowej, okolicznego obywatelstwa i wybitnych osobistości, powitał JE. Pana Namiestnika gorącą przemową prezes Rady powiatowej Dr. Maryan Błażowski. Następnie wśród serdecznego a pełnego powagi nastroju odbyła się uczta, w ciągu której wygłoszono szereg toastów.

O godzinie 2 po południu odjechał JE. Pan Namiestnik z powrotem do Lwowa.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał dziś rano na trzy dni do Radziechowa.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się w tygodniu bieżącym dwa, a mianowicie jutro, we czwartek, i w sobotę. Na porządku dziennym: Sprawa zaprowadzenia wodociągów miejskich, dalej druga uchwała co do rozpisania dodatków do podatków, sprawa założenia miejskiej kasy oszczędności i miejskiego zakładu zastawniczego.

— **Na fundusz** budowy kaplicy „Najsł. Serca Jezusowego“ przy kościele Jubileuszowym w Wiedniu, która ma być poświęcona pamięci Jej ces. i król. Mości ś. p. Cesarzowej Elżbiety, w dalszym ciągu wpłynęły do wydziału Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“ mężczyzn i dam, następujące datki:

Na ręce pana c. k. starosty w Kałuszu: pp. Franciszek Rozwadowski, Stanisław Komornicki, Karol Sobota, Ludwik Fuss po 5 zł., Kazimierz Rojowski 3 zł., Kazimierz Bukowczyk, dr. Wurst, Michał Sowiński, Jan Łukowski, Lichtenstein, Kunarzowski po 2 zł., Trojanowski, Dąbrowski, Stanisław Skarzyński, dr. Mieczysław Stanecki, Hellebrand, Flach po 1 zł., ks. Różański, Ignacy Przestalski, Jadźwiński, Heydler po 50 ct. — razem 43 zł.

na ręce pana c. k. starosty w Nisku: wydział powiatowy w Nisku 25 zł., pp. Leopold Hendrich, Edward Stubenwoll, dr. Klemens Kostheim po 2 zł., Józef Jürschik 1 zł. 50 ct., Andrzej Dąbrowski, Maciej Majer, dr. Aloizy Loewy, Seweryn Dolnicki, Roman Malcher, Piotr Pindelski, Władysław Sroczyński, Stanisław Dyrdoń, Michał Tornelski, Władysław Freundlich po 1 zł., N. N. 60 ct., Jan Piskorski, Adolf Gruber, Karol Maryański, Wiktor Grem, Julian Laskowski, Mieczysław Szypulski, Sabin Lewicki po 50 ct. — razem 46 zł. 60 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Podgórzu: izraelicka gmina wyznaniowa 20 zł., burmistrz m. Podgórza 10 zł., ks. Jan Kanty Zegadłowicz, pp. Ludwik Przygiewicz, Jaroński, Neumann, Peszkowski, August Dutkiewicz, dr. Nawratil, Stan. Mroczkowski, W. Żelechowski, Franciszek Rehmann, A. Schreier, Łuczko, M. Z. Dobrowolski, Sołtysik po 1 zł., Andrzej Moskal, Wład. Laskowski, Marek Kaczkowski, Stanisław Biliński, Bierczyński Żegota, Karol Kowalski, J. Steinauer, L. Baumgarten, Wal. Emilewicz, Karol Breuer, Woj. Bednarski, Stępiński, Wład. Klimała, ks. Weisło, Kowalkowscy i Dedrzeński, Marya Zadęcka, A. R., Jordan, Wład. Terpiński, Stankiewiczowa, Bergerowa, J. Prochowski, 6 podpisów nieczytelnych po 50 ct., Michał Czyżowski, Fr. Mikuła, Anna Szenrzyk po 30 ct., Fr. Ożóg, Anna Smajek po 20 ct., M. Pękalska, Fr. Kaczor po 10 ct. — razem 59 zł. 50 ct.

(C. d. n.)

— **Bal na kuchnie ludowe,** którym tak gorliwie zajmuje się pani Wernerowa, odbędzie się stanowczo 2 lutego w sali Kasyna miejskiego.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie komitetu pań u hr. Włodzimierzowej Dieduszyckiej, prezesowej tej wielce pożytecznej instytucyi.

— **Włościanie** gminy Stulsko, w pow. żydaczowskim — jak nam donoszą z Żydaczowa — którzy otrzymali medale pamiątkowe z powodu odbytej służby wojskowej, chcąc okazać swą wdzięczność, uprosili miejscowego ks. proboszcza o odprawienie uroczystego nabożeństwa na intencyę Najj. Pana. Na tem nabożeństwie w dniu 24 grudnia r. z. jawili się wszyscy odznaczeni medalami, poczem udali się przed urząd gminny i tu odspiewali z zapałem hymn ludowy.

Włościanie tej gminy uchwalili zarazem postawić dwa pomniki w Stulsku, a to jeden w kształcie piramidy przed urzędem gminnym z napisem ruskim: „Pomnik na cześć Najjaśniejszego Pana, Cesarza Franciszka Józefa I, postawili z wdzięczności byli żołnierze gminy Stulska w roku 1898“ — a drugi pomnik w kształcie krzyża z ruskim napisem: „Pomnik dla ś. p. Cesarzowej Elżbiety, zmarłej we wrześniu 1898, postawili wdzięczni i wierni byli żołnierze z gminy Stulska w r. 1898“.

— **Na kolejach lokalnych** wschodniogalicyjskich, kołomyjskich i bukowińskich przywrócony został ruch pociągów we wtorek.

— **Ks. prałat dr. Pelczar** z Krakowa, mianowany dziekanem kapituły przemyskiej, wniesie, jak donosi *Czas*, rezygnacyę jako członek kapituły krakowskiej. O ile wiemy, ks. prałat dr. Pelczar będzie prowadził wykłady na Uniwersytecie do końca bieżącego zimowego półrocza, a potem dopiero z końcem lutego lub początkiem marca uda się do Przemyśla, celem objęcia swoich nowych obowiązków.

— **Odra.** Wedle odezwy c. k. starostwa we Lwowie z dnia 28 grudnia 1898, panuje w Nawaryi epidemia odry (kuru).

— **W Czytelni kobiet** z Nowym Rokiem rozpoczyna się nowy cykl odczytów. Współudział w odczytach obiecały znane na polu literackiem i naukowem siły, a mianowicie: dr. Twardowski, ks. Bobrowicz, profesor Nittman, profesor Nussbaum, dr. Winiarz, p. Kasprowicz, prof. Mańkowski, p. Popławski, redaktor *Przeglądu*, dr. Aszkenazy, oraz panie: z Miłkowskich Gawrońska, Anna Neumanowa, Róża Nussbaumowa, Wanda Dalecka.

Pierwszy odczyt wygłosi w sobotę, d. 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem dr. Winiarz p. t.: „Kobieta w Polsce średniowiecznej“. Wstęp dla członków i osób przez nich wprowadzonych wolny.

(x) **Sprawozdanie** z trzech lat działalności magistratu miasta Lwowa, a mianowicie z okresu od r. 1896—1898 włącznie, przygotowuje, stosownie do zwyczaju, prezydent miasta dr. Małachowski. Interesująca ta książka wyjdzie z druku w lutym.

(x) **Cygańska muzyka** ma w sobie jakąś dziwnie wabiącą siłę. Jej melancholijne, a zarazem namiętne melodye, mało kogo nie wzruszą, czarem swym choć na chwilę nie zahipnotyzują. W całym też świecie chętnie są słuchani cygańscy grajkowie, zwłaszcza jeśli kapela dobrze jest zgraną i ma na czele dyrygenta z duszą prawdziwie „cygańską“, smętną, ognistą i ciągle za czemś teskniącą. We Lwowie w jednej z restauracyj w śródmieściu produkuje się od niejakiego czasu cygańska muzyka, a że jest nie złą, więc nic dziwnego, że zwabia do lokalu licznych słuchaczy.

— **Przedstawienie amatorskie.** Uczestnicy tygodniowych przyjęć w gościnnym domu pp. Maciejów Moraczewskich uraczeni zostali wczoraj miłą niespodzianką, mianowicie przedstawieniem amatorskiem, na które złożyły się dwie jednoaktowe komedye: „Albo niebo albo piekło“ Leona Madeyskiego i „Dwie blizny“ Aleksandra hr. Fredry. W obu tych komedyjkach, tryskających zdrowym, swojskim dowcipem i humorem, przesunął się przed oczyma widzów, wśród których byli między innymi pp. Antoniowie Małeccy i radca Dworu Piętak, szereg wybitnych sił amatorskich naszego miasta. Niektóre z nich, jak pp. Wszel. i Żel. znane są z dawniejszych występów, inne po raz pierwszy próbowały swych sił w służbie Melpomeny. Z przedstawicielek płci pięknej, występujących w komedyjce Madeyskiego, wyróżnić należy pp. Moracz. i Pięt., z których pierwsza bardzo trafnie pojęła rolę artystki-malarki, oddanej tylko sztuce, druga zaś stworzyła prześliczny i skończony typ światowej kobiety. W „Dwóch bliznach“ panna Gostk. jako Wanda Malska zyskała ogólny poklask; panna Marya Mor. znakomitem wystudyowaniem swej małej rólki wysunęła na pierwszy plan typ panny Figaszewskiej. Ciocią kasztelanową była p. Kędz. Goście rozchodząc się, dziękowali gospodarstwu domu za tak miłą zabawę. *(K. F.)*

— **Ślub.** W sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 12 w kościele OO. Dominikanów odbędzie się ślub doktora wszech nauk lekarskich p. Władysława Borzęckiego z panną Jadwigą Kostrakiewiczówną, znaną w szerokich kołach pianistką, córką em. radcy wyższego sądu krajowego i adwokata we Lwowie.

— **Do serc litościwych** zanosi prośbę zasługująca ze wszech miar na polecenie uboga wdowa, Marya G., pozostająca bez żadnych środków do życia, a mająca chorą córkę, która, po przebytej operacyi piersi, pracować na życie nie może. Gdyby ktoś miał starą maszynę do szycia i zechciał ją tej ubogiej kobiecie darować, aby tym sposobem dać jej narzędzie pracy i uczciwego zarobku, spełniłby czyn szlachetny i godny wszelkiego uznania. Podajemy adres: Marya Goldberg, ulica Kochanowskiego nr. 2.

= **Zwłoki dziecka** płci męskiej, kilka dni liczyć mogącego, związane szpagatem w papier pakunkowy, znaleziono dziś nad ranem przy czyszczeniu dołu kloacznego w realności pod l. 3 a) przy ulicy Gródeckiej. Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy na Janowskiem, za wyrodną matką śledztwo wdrożono.

= **W drukarni Związkowej** we Lwowie uczeń drukarski, Barański Wilhelm, z powodu wydalenia go przez dyrektora drukarni, p. Todtschindlera, strzelił dziś z rana do niego z rewolweru. Następnie wystrzelił drugi raz i zranił robotnika, nazwiskiem Kiziaka, w szczękę. Zranionego opatrzyła stacya ratunkowa; lekarze wyjęli kulę ze szczęki. Barański strzelał jeszcze cztery razy, ale nie wyrządził nikomu szkody. Kule były pociągnięte farbą do kopiowania. Nadto podłożył Barański w kaloryferze paczkę z prochem. Zdaje się, że młody chłopiec dopuścił się czynów pod wpływem chwilowego umysłowego zboczenia. Barańskiego aresztowano.

= **Wiadomości policyjne.** Aresztowano szewca S. Rauscha pod zarzutem kradzieży książki Kasy oszczędności na szkodę czeladnika Meyera. Zaoszczędzona przez niego kwota 148 zł. podjętą została, zanim poszkodowany stratę spostrzegł.

Organa policyjne poszukując za sprawcami mnożących się kradzieży, aresztowały 30 indywiduów czujących wstręt do wszelkiego uczciwego zajęcia, a u Tekli Forgacz zakwestyonowano dwa paltoty, męski i damski, z których pierwszy agnoskował ślusarz Mikulski, jako swoją własność.

Pani J. Ł. [illegible] pugilares skórzany czerwony z kwotą 24 zł. i kartką loteryjną.

Poszukiwaną za podrzucenie swego dwumiesięcznego dziecka dnia 20 października 1898 w pasażu Hausmana sługę Anastazyę Hawszczuk przytrzymano i przyznającą się do winy odstawiono do c. k. sądu krajowego karnego.

Przytrzymano jednego ze sprawców kradzieży pokojowych w osobie notowanego Franciszka Judzirowskiego, a to w przedpokoju pomieszkania prof. dr. Gruszeckiego pod l. 1 ul. Zamoyskiego, które nadzorował stróż domu pod nieobecność profesora.

Z wozu za rogatką Żółkiewską skradziono pani St. W. futro podróżne z czarnych rossyjskich baranów o wierzchu granatowym, na placu Strzeleckim zaś nauczycielce J. Z. pudło z rzeczami, — wreszcie na placu Zbożowym z wozu gospodarza Sochy z Krotoszyna habit biały dominikański ks. Wallacha, — który Socha przywiózł do Lwowa do prania.

— **Z Izby sądowej.** W procesie p. Piotra Mieczkowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała, popełnione na osobie żony, Maryi z Laceków Mieczkowskiej, przesłuchał trybunał wczoraj po południu panią Mieczkowską w charakterze świadka. Pani Marya M. potwierdziła w zupełności zarzuty, jakie podsądnemu czyni akt oskarżenia. Trybunał odroczył rozprawę do piątku, 15 b. m.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Adolf Keinath, em. oficyał Namiestnictwa, przeżywszy lat 68.

W Poznaniu, Antoni Brownsford, redaktor *Poradnika Gospodarczego.* Zmarły znanym był i szanowanym nie tylko w Księstwie, ale i daleko po za jego granicami. Rolnicy z Królestwa i Galicyi często zasięgali cennych rad jego, a pismo redagowane przez zmarłego w wielu tysiącach egzemplarzy rozchodziło się i rozchodzi po dziś dzień pod umiejętną redakcyą syna szeroko po kraju.

— **Samobójstwa.** W Bernie morawskiem zastrzelił się lekarz wiedeński dr. Karol Haas, asystent kliniki dr. Neussera. Liczył lat 28. Powodem samobójstwa była świadomość, iż cierpi na wadę sercową. Przed kilku dniami udał się do jednego z lekarzy i nie mówiąc, iż sam jest lekarzem, kazał się dokładnie zbadać, a otrzymawszy potwierdzenie przez siebie postawionej dyagnozy, pojechał do Berna i tam się zastrzelił.

W Wiedniu wskutek zawiedzionej miłości zastrzelił się Franciszek Podlesak, syn fabrykanta kapeluszy. Liczył lat 24.

— **Na grobie wynalazcy** stenografii Fr. Gabelsberga w Monachium, urządziło tamtejsze towarzystwo stenografów wielką uroczystość pamiątkową z okazyi rocznicy urodzin wynalazcy. Złożono mnóstwo wieńców nadesłanych od wielu towarzystw stenografów w Austryi i Niemczech. Przybyło też wielu delegatów z Niemiec i zagranicy.

— **Kupno pałacu w Rzymie.** Z Rzymu pisze nam korespondent *(D)*: Hr. Helena Mierowa nabyła w tych dniach w Rzymie wspaniały historyczny pałac, na Corso, „Pallazzo Sciarra“, za milion dwa kroć stotysięcy lirów. Pałac był dotychczas własnością księcia Maffea

Sciarra-Colonna, któremu wierzyciele, a osobliwie medyolańska kasa oszczędności, wystawili na sprzedaż wszystkie nieruchomości. Dzisiaj ks. Sciarra mieszka w Paryżu, gdzie przed sześciu laty sprzedał, wywiózłszy po kryjomu, najcenniejsze obrazy ze swojej galeryi, jak Skrzypka" Rafaela, „Bellę“ Tycyana, „Skromność i Zalotność“ Leonarda da Vinci, czy też Luiniego i t. d., za co naraził się na proces, który jednak zakończył się uniewinnieniem oskarżonego, gdy rząd włoski nie chciał zapłacić tej samej sumy, jaką księciu dawano w Paryżu i gdy ten ostatni ofiarował tytułem darowizny, kilkanaście cennych obrazów do Galeryi Narodowej w Rzymie. Fortuna hr. Maffea Sciarry była już silnie zagrożoną od jakich dziesięciu lat, gdyż książę, oprócz wszelkich osobistych wydatków, wdał się w spekulacye, założył dziennik *Tribuna* (dziś oficyalny organ włoskiej massoneryi) i wciągnięty został w gorączkę budowlaną, której ofiarą, od roku 1883 do 1888 padła niejedna magnacka włoska rodzina.

Pałac Sciarra został wybudowanym w r. 1600 przez budowniczego Ponzio, w szlachetnym stylu renesansu i uchodzi za ostatni pałac, wystawiony w szlachetnych tradycyach XVI w.

Hr. H. Mierowa nabyła poprzednio majątek Massa pod Bracciano, niedaleko Rzymu, za 200.000 lirów.

Notatki literacko-artystyczne.

Karol Brzozowski, sędziwy poeta, jeden z ostatnich żyjących już osobistych znajomych Adama Mickiewicza, święci dzisiaj sześćdziesięcioletni jubileusz pracy literackiej. Wieczorem zbiorą się w salonach Koła literacko-artystycznego reprezentanci nauki, literatury pięknej, prasy i sztuki, by złożyć jubilatowi gorące podziękowania za przeszłość a serdeczne życzenia na przyszłość. Że one będą szczere, nikt nie wątpi, typowa bowiem i piękna postać poety-żołnierza cieszy się w naszem mieście wyjątkową sympatyą i popularnością.

Karol Brzozowski, dziś siedmdziesięcio-ośmioletni starzec, syn porucznika wojsk napoleońskich, ujrzał światło dzienne w Warszawie. Do szkół uczęszczał w Sejnach i Suwałkach, gdzie już rymował z prawdziwem zamiłowaniem. Z kolei, ulega całkowicie powiewowi romantyzmu i przebrany w siermięgę wieśniaczą, wędruje między lud litewski, by nauczywszy się doskonale jego języka, spisywać piękne pieśni litewskie w oryginalnem brzmieniu. Ukazały się one w przekładzie polskim w roku 1844 u Żupańskiego.

W szkole leśno-agronomicznej w Marymoncie uczy się i spiskuje wraz z innymi kogami; skompromitowany w obec rządu, umyka w Poznańskie, gdzie bierze czynny udział w ówczesnych niepokojach. W r. 1849 emigruje do Drezna, a w r. 1853 spotykamy go znowu w Konstantynopolu, dokąd wysyła go generał Wysocki. Plany emigracyi polskiej, skierowane na Wschód, znane są wszystkim dobrze, nie będziemy więc tłómaczyć powodu podróży Brzozowskiego do Carogrodu. W państwie półksiężyca wypadło przeżyć dzisiejszemu jubilatowi lat wiele; cierpi on tam z początku wielką nędzę, potem buduje telegrafy, przecina dzikie gąszcze wszerz i wzdłuż, poznaje Wschód gruntownie i przywiązuje się do jego romantycznej przyrody sercem całem. Wreszcie powierza mu Hiszpania godność wicekonsula swego w Lattaquie.

W czasie jednej z wędrówek po Wschodzie powstaje „Noc strzelców w Anatolii“; nad wodami Babilonu tłómaczy Brzozowski księgi Joba; wśród urwisk skalnych i gąszczów leśnych pisze poezye, pełne wschodniego czaru.

W roku 1883 osiada Brzozowski z rodziną swoją wśród nas we Lwowie i oddaje się pracy dramatycznej. Tutaj powstały „Małek“, „Oblężenie Lwowa“ i inne utwory sceniczne. Krótką tę notatkę kończymy serdecznem życzeniem, by jubilat dalej pracował z równym zapałem i niejedną jeszcze prawdziwą perełkę dorzucił do licznego szeregu utworów, które wpisały jego imię na zawsze na kartach dziejów literatury polskiej.

Konkurs dramatyczny. Posiedzenie komisyi konkursowej dla rozstrzygnięcia konkursu dramatycznego, rozpisanego przez Wydział krajowy, odbędzie się w dniu 14 stycznia, w sobotę, o godz. 10 przed południem w sali obrad Wydziału krajowego.

Nowa sztuka Sudermanna p. t.: „Drei Reiherfedern“ zostanie odegraną w Berlinie d. 21 b. m.; równocześnie także w Dreźnie i Stuttgardzie.

Z Rzymu telegrafują: Poszukiwania archeologiczne na Forum romanum doprowadziły do wykrycia grobowca Romulusa; grobowiec ten będzie zatem odtąd najdawniejszym starorzymskim pomnikiem.

„Jednodniówkę monachijską“ nabywać można jeszcze w handlu księgarskim za zwykłą cenę 2 zł. Wspaniałe to wydawnictwo, jedyne może wśród polskich artystycznych wydawnictw, zamieściło prace pierwszych piór polskich, jak Orzeszkowej, Jeża, Przybyszewskiego, Miriama, Tetmajera, Konopnickiej i wielu, wielu innych. W dziale malarstwa zamieściło przepysznie odbite rzeczy takich artystów, jak Brandt, Gierymski, Kowalscy, Boznańska i całego szeregu innych. Nie zapomniano i o dziale muzycznym, gdzie figurują nazwiska Żeleńskiego, Muszyńskiego, Lacha. Znakomita więc treść rywalizuje ze skończenie artystyczną, wykwintną formą zewnętrzną i sprawia, że „Jednodniówka monachijska“ najwięcej nadaje się jako prezent i godne może zająć miejsce obok wydawnictw Grottgera „Wojny“, „Pamiętników Kwestarza“ i innych.

Jako wyraz zaś obecnego stanu sztuki polskiej, szczególnie za granicą, powinna się znaleźć na stole każdego wykwintnego salonu polskiego.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz dziewiąty „Zaza“ sztuka w 4 aktach P. Bertona i K. Simona, przekład M. Sachorowskiego.

We czwartek po raz 28 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W piątek po raz drugi „Rodzina Furyozów“, krotochwila w 4 aktach ze szwedzkiego A. Rüssa. Występ Gustawa Fiszera.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira. Występ Gustawa Fiszera.

Codzień odbywają się próby sceniczne ze słynnej sztuki Rostanda „Cyrano de Bergerac“ z panem Chmielińskim w roli tytułowej i z panią Stachowicz w roli Roksany.

Wspaniałe kostiumy i nowe dekoracye — wszystko już na ukończeniu. Premiera w przyszłym tygodniu.

Z oper przygotowuje się Wagnerowskiego „Rienzi“, w którym występować będzie Aleksander Bandrowski i p. Mira Heller.

Dla p. Floryańskiego wystawioną zostanie słynna opera Masseneta "Werther".

Nakładem dyrekcyi teatru wyszła z druku znakomita komedya „Cyrano de Bergerac“, w przekładzie Jana Kasprowicza i jest do nabycia w kasie teatralnej po 1 zł. egzemplarz w pięknej oprawie.

„Polski Edison“

W Wiedniu, na Ungargasse, pod l. 12, stoi wielki nowy czteropiętrowy dom, w którego przedsionku złotemi literami widnieje napis:

Société des Inventions
Jan Szczepanik et Cie.

Z dolnych ubikacyj, o ogromnych matowych oknach, promieniejących wieczorem błękitnem światłem lamp elektrycznych, miarowy stuk maszyny, o każdej niemal porze dnia, dolatuje na ulicę głuchem echem. Praca widocznie wre tu w najlepsze nie ustając do późnej nocy. Tu włada Szczepanik, niestrudzony „polski Edison“. Dom cały, od piwnicy do strychu, obrócony jest na pracownie i biura, pełen dziwnych aparatów i maszyn. Wszędy przeciągnięte są druty i transmisye; elektryczność panuje tu niepodzielnie; motory elektryczne łomocą, lampy żarowe jarzą się oślepiającym blaskiem w każdym zakątku tego królestwa cudów techniki. Piwnice zamienione są na ogromną pracownię fotograficzną; w salach parterowych mieści się największy na świecie warstat tkacki — warstat o ośmiu tysiącach „platyn“, specyalnie obstalowany w Anglii, (dotychczasowe wielkie warstaty liczą zazwyczaj 3.000 platyn), na pierwszem i drugiem piętrze znajdują się biura, pracownie doświadczalne i mieszkania prywatne dyrektorów firmy; na trzeciem piętrze warstaty, na czwartem zaś znowu ogromne komory fotograficzne dla zdjęć za pomocą „rastru tkackiego.“ Raster stanowi na razie, główny wynalazek Szczepanika.

Słyszeliście już nie mało o tym młodym bakałarzu ze szkoły ludowej w Krośnie, który tam w zapadłym kącie Galicyi, mając 40 zł. dochodu na miesiąc, kupował książki i kształcił się jak mógł, aż wreszcie, wyśmiewany w całej okolicy jako waryat, z płótnem w kieszeni a z głową pełną pomysłów, pojechał do Wiednia, i tam wynalazkami swymi, zwrócił na się rychło powszechną uwagę. Spotkał na swej drodze bardzo przedsiębiorczego i inteligentnego bankiera polskiego p. Ludwika Kleinberga, a do nich jako trzeci przystąpił niedawno p. Habrich, młody nader energiczny inżynier z Westfalii, wielki potentat finansowy. I tak powstała „Societé des Inventions“, spółka, na czele której stoi Jan Szczepanik, liczący dzisiaj lat niespełna 27, a posiadający już około 50 patentów na wynalazki. „Societé des Inventions“ ma na celu badanie i eksploatacyę wszelkich doniosłych wynalazków, naturalnie w pierwszym rzędzie wynalazków niewyczerpanego w pomysłach polskiego Edisona.

Właśnie przed świętami Bożego Narodzenia Szczepanik osiągnął wspaniały rezultat za pomocą wynalezionego przez siebie „rasteru“; wytkał piękny gobelin, przeznaczony na dar jubileuszowy dla Monarchy, a Najj. Pan raczył miłościwie przyjąć to arcydzieło nowożytnej techniki tkackiej.

W tych dniach, z polecenia P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna, gobelin wystawiony został na widok publiczny w jednej z sal Muzeum austryackiego *(Oesterreichisches Museum)* gdzie właśnie odbywa się także wystawa mebli stylowych i w ogóle sprzętów, służących do artystycznego urządzenia domu, wystawa w duchu modernizmu, urządzona staraniem energicznego dyrektora hofrata Scali. — Wytkany białą i czarną nicią jedwabną gobelin Szczepanika odznacza się taką kunsztownością i dokładnością tkaniny, że niepodobna go na pierwszy rzut oka odróżnić od obrazu, który mu za wzór posłużył. I obraz jest dziełem Polaka, zdolnego artysty Henryka Rauchingera, zamieszkałego w Wiedniu — a przedstawia w efektownej, allegorycznej kompozycyi Cesarza Franciszka Józefa jako Monarchę pokoju. U stóp Najj. Pana, zajmującego środek obrazu, spoczywa młodzieniec z dobytym mieczem wsparty na lwie: siła zbrojna, strzegąca czujnie dóbr pokoju; po lewej stronie zaś obrazu, unosi się w górze ponad Monarchą geniusz z palmą w dłoni, bardzo piękny w ruchu, powiewny i plastyczny.

Tkanina gobelinu wydobywa nawet efekta światłocieniowe, jakich węglowy rysunek wywołać nie może; każdy bowiem odcień obrazu oddany jest innym rodzajem tkaniny; i tak n. p. miejsca oświetlone na obrazie lśnią się w gobelinie białością atłasu, ciemne draperye natomiast fałdują się w matowych miękkich tonach: wszystkie te efekta wydobyte są różnem, wybornie skombinowanem „wiązaniem“ nici jedwabnej. Całość, pięknie zharmonizowana, delikatnością i wyrazistością rysunku, sprawia najzupełniejsze wrażenie malowidła, a nie tkaniny.

Tak więc okazał się świetny tryumf, wynalazku Szczepanika, wynalazku, który według słów największej w Europie powagi dyrektora szkoły tkackiej w Akwizgranie Mikołaja Reisera, sprowadzi zupełny przewrót w dziedzinie tkactwa, wynalazku, stanowiącego od czasów Jacquarda pierwszy zasadniczy nowy krok postępu na tem polu!

Na jakiej zasadzie opiera się metoda Szczepanika i jakie są jej korzyści?

Pobieżny rzut oka na technikę tkactwa pozwoli i nam, profanom, zrozumieć od razu znaczenie wynalazku.

Gdy tkacz ma przed sobą wzór do odtworzenia w tkaninie, musi go naprzód rozłożyć na nici, na wiązania tkackie, t. j. „patronować“.

Trudnią się tem specyalni rysownicy, a praca ich jest żmudna, bardzo powolna i bardzo kosztowna, a przy trudnych wzorach, dokładną być nie może. Wykonanie n. p. owego gobelinu Szczepanika zajęłoby w dotychczasowej fabryce pięć lat czasu — a kosztowałoby bajońskie sumy.

Otóż Szczepanik usuwa rysownika z fabryki tkackiej. Kawałek szkła zastępuje go w zupełności: fotograficznie, a więc mechanicznie, szybko i tanio wykonywa Szczepanik najtrudniejsze „patrony“ tkackie, nad którymi biedziły się ślepły dotąd legiony rysowników. Skonstruował w tym celu specyalny aparat fotograficzny i wynalazł, swój tłumny „raster“ t. j. płytę szklaną, pokratkową wiązaniami tkackiemi.

W całym zakresie tkactwa potrzeba 30 takich „rastrów“ różnego rodzaju; z ich pomocą i z pomocą specyalnego aparatu fotograficznego można sporządzać wszelkiego rodzaju patrony.

To rewolucya! Fabrykanci nie chcą wierzyć uszom swoim. Ale opór jest próżny i nadaremny; wynalazek zbyt wielkie przynosi korzyści i stanowi olbrzymi krok postępu w kunszcie tkackim. To też już Bankverein w Barmen nabył patent na Niemcy, a wiedeńska Creditanstalt traktuje obecnie z firmą o nabycie wszystkich wynalazków tkackich Szczepanika na całą Europę. Prócz „rastru“ Szczepanik dokonał bowiem jeszcze dwu wynalazków w dziedzinie tkactwa: wymyślił maszynę do elektrycznego bicia kart, oraz elektryczny warstat tkacki. Za dwa lata skutki tych wynalazków okażą się już w całej pełni, a zysk z nich będzie powszechny.

Zyska fabrykant, gdyż będzie mógł nowe wzory swoje wykonywać szybko i tanio; zyska artysta-malarz, który dostarcza wzorów tkackich, ponieważ zajdzie potrzeba większej ilości wzorów i coraz więcej artystycznych; zyska wreszcie publiczność kupująca, która otrzyma tkaniny kunsztowniejsze i tańsze.

Tak tedy ukończywszy ostatecznie prace swoje w dziedzinie tkactwa, Szczepanik z podwójną energią poświęca się innym sprawom. Fotografia kolorowa, telefon bez drutu, telektroskop — nad udoskonaleniem tych przyrządów pracuje niestrudzenie. Ogromnej doniosłości wynalazek wysłany został przezeń do Anglii: aparat, zapobiegający automatycznie zderzaniu się pociągów.

Jest jednak jeszcze jedna sprawa, zaprzątająca obecnie genialny umysł naszego wynalazcy, sprawa, która najwięcej ze wszystkich dotychczasowych jego pomysłów podziała na fantazyę ogółu: sprawa maszyn do latania. Szczepanik studyuje również tę kwestyę od dłuższego czasu, i zamierza jeszcze w tym roku podjąć na własną rękę próby z latawcami elektrycznymi!

Poruszać i popędzać je zamierza za pomocą motoru stojącego na ziemi, z zastosowaniem wynalazku Amerykanina Texla, który wynalazł sposób przenoszenia specyalnej energii elektrycznej bez drutu, wprost przez powietrze. Motor taki może działać na przestrzeni kilkunastu kilometrów; a ponieważ stoi na ziemi, przeto latawiec nie będzie miał do walczenia z ciężarem maszyny — i tak główny dotychczasowy szkropuł zostanie ominięty....

Z okazyi wystawienia gobelinu, pisma niemieckie zajmują się znowu osobą Szczepanika. Tygodnik *Wage* przynosi ciekawy interview z naszym wynalazcą. *Wiener Tagblatt* poświęca fejleton opisowi pracowni „polskiego Edisona“. *L.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Wiednia telegrafują: Przy wczorajszej subskrypcyi na nową bośniacką pożyczkę pokryto w Austro-Węgrzech bardzo znaczną część rozłożonej nań sumy w wysokości 22 milionów koron. W Niemczech musiano z powodu nadzwyczaj licznych zgłoszeń zamknąć subskrypcyę już o godzinie 10 przed południem. Nie ma już wątpliwości, że będzie potrzebną znaczna redukcya podpisów. W ten sposób subskrypcya powiodła się jak najlepiej.

Wiedeń, 11 stycznia. *(Telef.)* Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9·44–9·45, żyto na wiosnę 8·23–8·24, kukurydza na maj-czerwiec 5·20–5·22, owies na wiosnę 6·08 do 6·10, olej rzepakowy na styczeń–kwiecień 33–34.

Tendencya spokojna. Pogoda piękna.

Budapeszt, 11 stycznia. *(Telef.)* Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9·45–9·46, na kwiecień 9·32–9·33, żyto na marzec 8·06 do 8·08, kukurydza na maj 4·88–4·89, owies na marzec 5·77–5·79, rzepak na sierpień 2·15 do 2·25.

Popyt na pszenicę słaby. Tendencya słaba. Pogoda piękna.

Berlin, 10 stycznia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 169·45. Spirytus 70-procentowy 39·90.

Paryż, 10 stycznia. Zamknięcie giełdy. Trzy procentowa renta 101·42. Mąka, 45·85.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie przywiązują wagę do wysłania austro-węgierskiego krążownika „Cesarzowa Elżbieta“ na wody chińskie. Dotąd flaga austryacka rzadko ukazywała się w portach wschodnio-azyatyckich, a w najlepszym razie reprezentowała ją od czasu do czasu jakaś stara korweta. Krążownik „Cesarzowa Elżbieta“ jest przeciwnie okrętem najnowszej konstrukcyi i ma 400 ludzi załogi, pod dowództwem jednego z najdzielniejszych austryackich oficerów marynarki, kapitana okrętu liniowego Becka. Dzienniki sądzą, że z wysłaniem tego okrętu łączą się obok potrzeby reprezentacyi, także cele handlowo-polityczne.

Wedle korespondencyi z Poznania do *Köln. Volks Ztg.*, w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich zanosi się na walkę kościelną, której ostrze ma być zwrócone nie przeciw wszystkim katolikom, lecz tylko przeciw katolikom narodowości polskiej. Taktyka, jakiej trzymają się tutaj hakatyści, apostołujący tę walkę, jest następująca: Jakieśkolwiek niemiłe zajścia, nieuniknione wśród mieszanej pod względem języka ludności, podchwytuje się i wydyma się w prasie do rozmiarów „zuchwałości fanatycznego duchowieństwa polskiego, głęboko obrażającej i oburzającej niemieckie poczucie narodowe“. Przez uogólnianie pojedyńczych zajść, zaniepokaja się i ostatecznie tumani także katolików niemieckich, którzy nie znają stosunków we wschodnich prowincyach.

Ci czytając bezustannie na jakie to dolegliwości wystawieni są Niemcy, dają ostatecznie wiarę podobnym bredniom jak ta, że

Polacy zagrażają niemczyźnie i starają się zupełnie ją wyrugować. Przyszło już do tego, że w *Posener Ztg.* podniesiono z kół niemiecko-katolickich żądania: 1. aby dla niemieckich katolików wszędzie tworzono niezależne parafie niemieckie, 2. aby tych parafij niemieckich nie obsadzano kapłanami z archidyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej, lecz powierzano je duchownym, których należy powoływać z innych dyecezyj; 3. aby parafie i duchowni w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej wyjęci byli z pod jurysdykcyi Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego i zarazem tworzyli dla siebie osobną dyecezyę z generalnym wikaryuszem na czele, który musi być zależnym albo wprost od Papieża, albo od biskupa wrocławskiego lub chełmińskiego.

Kto tylko choć trochę zna zasady prawa kanonicznego, ten pozna łatwo, że w razie urzeczywistnienia tych żądań, skończyłaby się jedność Kościoła. Ale nad tem nie łamie sobie głowy *Posener Ztg.*; przeciwnie, wzywa on rząd, aby na seryo i silnie ujął sprawę w swoje ręce, Rzym bowiem ustąpi, a także centrum przymknie jedno oko.

Pol. Corr. donosi z Rzymu, że udział Watykanu w międzynarodowej konferencyi dla rozbrojenia, zwołanej przez Rossyę, nie jest wykluczonym. Zaproszenie na nią w Watykanie chętnie będzie przyjęte, a nawet zawiadomiono już w drodze półurzędowej rząd petersburski o tych intencyach Papieża, który od początku przychylny był idei rozbrojenia.

Berliński *Local Anzeiger* donosi z Rzymu, że przygotowują tam wysłanie kilku oddziałów wojsk do Massawy.

Dzienniki berlińskie dowiadują się z dobrze rzekomo poinformowanej strony, że rząd pruski nie przedłoży sejmowi w obecnej sesyi noweli do ustawy o zebraniach i Towarzystwach. Swoją drogą rząd nadal obstaje przy tem, iż potrzebnem jest ukształtowanie prawa zebrań i Towarzystw w duchu jego ścieśnienia.

Oficyalna depesza z Konstantynopola, która wczoraj zaprzeczyła pogłoskom o aresztowaniach członków stronnictwa młodo-tureckiego w Salonice, dodając, że w ostatnich czasach dokonano tam jedynie aresztowań osób podejrzanych o zwykłe przestępstwa, zaprzecza dzisiaj z całą stanowczością wiadomościom dzienników, jakoby w Albanii objawiło się wzburzenie umysłów i jakoby w wilajetach kossowskim i salonickim dokonano szeregu mordów i gwałtów.

W obec doniesień dzienników o rychłej przemianie austro-węgierskiego poselstwa w Waszyngtonie i poselstwa Stanów Zjednoczonych w Wiedniu na ambasady, zaznacza *Pol. Corr.*, że ze względu na to, że taka przemiana spowodowałaby bardzo znaczne wydatki, a te są zarówno decydującymi w Austryi jak w Stanach Zjednoczonych — przedwczesnemi są tego rodzaju doniesienia i nawiązywane do nich kombinacye personalne.

Biuro Wolffa donosi z Shanghai: Poseł francuski w Pekinie cofnął swoje żądanie co do rozszerzenia terytoryum francuskiego w Shanghai.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 stycznia. (*Dep. pryw. telef.*). Portret JE. P. Namiestnika Leona hr. Pinińskiego rozpocznie malować w najbliższym czasie p. Leon Wyczółkowski, profesor Szkoły sztuk pięknych.

Kraków, 11 stycznia. (*Dep. pryw. tel.*) W Grand hotelu odbyła się wczoraj inauguracya nowej piętrowej sali, zbudowanej przez architekta p. Pokutyńskiego na wzór zagraniczny, w miejsce dawnego dziedzińca. Będzie to miejsce odpowiednie dla uczt i zabaw, jakiego Kraków dotychczas nie posiadał. W inauguracyi wzięło udział przeszło 40 osób. Ks. infułat Krzemieński dopełnił aktu pobłogosławienia lokalności. Przy uczcie wzniesiono szereg toastów, który rozpoczął gospodarz p. Chronowski. W mowie swej podniósł, że w domu swym miał zaszczyt przed laty gościć Członków Najwyż. Rodziny Cesarskiej i wzniósł toast na cześć Najj. Pana. Przemawiali następnie prezydent miasta p. Friedlein, prezydent Izby handlowej p. Mendelsburg, redaktor Kazimierz Bartoszewicz i poseł Rotter.

Wiedeń, 11 stycznia. (*Telef.*) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej p Gruber i tow. wnieśli, aby Rada miejska postarała się o cofnięcie przedłożeń ugodowych, które ani w formie dzisiejszej, ani zmodyfikowane nie są do przyjęcia, mogłyby bowiem przynieść tylko szkodę Państwu.

Zwolennicy Schoenerera dep. Foerster i tow postawili wniosek następujący: Ze względu na to, że rozporządzenie Cesarskie w sprawie prowizoryum budżetowego na czas od 1 stycznia po koniec marca b. r. jako wydane na podstawie §. 14 jest nielegalne, wzywa się magistrat m. Wiednia, aby zawiesił działalność swą w poruczonym zakresie działania, w szczególności co do ściągania podatków.

Burmistrz dr. Lueger odpowiedział, że wniosek ten nie należy do kompetencyi Rady miejskiej, polecił go jednak odczytać, aby nie wywoływać dyskusyi formalnej, — następnie zaś oświadczył, że wniosku regulaminowo traktować nie będzie i składa go *ad acta*.

Wiedeń, 11 stycznia. Najwyższy trybunał wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie języka urzędowego w sądach czeskich. Mianowicie w pewnej sprawie cywilnej w Libercu, oskarżyciel chciał wnosić podania i przemawiać po czesku, czego mu przewodniczący trybunału zabronił. W skutek odwołania się oskarżyciela, wyższy sąd w Pradze orzekł, że sądy okręgowe jako sądy handlowe są obowiązane przyjmować podania i przeprowadzać rozprawy w obu językach krajowych. Strona przeciwna odwołała się do trybunału najwyższego, który w zupełności potwierdził orzeczenie wyższego sądu praskiego.

Wiedeń, 11 stycznia. W umotywowaniu swego wyroku trybunał najwyższy powiada, że w całem Królestwie czeskiem w sądach właściwie oba języki krajowe, jako zupełnie równouprawnione, powinny być używane. Dalej trybunał popiera swoje orzeczenie względami na nową procedurę cywilną, która wysuwa na pierwszy plan bezpośrednie ustne postępowanie. Wreszcie trybunał powołuje się na rozporządzenia językowe z dnia 24 lutego 1898, które obracają się w tych samych granicach, co najwyższe postanowienie Cesarskie z d. 8 kwietnia 1848, a więc w granicach mających moc ustawy.

Wiedeń. 11 stycznia. Z Budapesztu donosi *Neues Wiener Tagblatt*: Na wczorajszych naradach kompromisowych poruszono także kwestyę prezydentury Izby deputowanych, oświadczono się też przeciw kandydaturze Perczela i uznano za jedynie możliwe kandydatury Lakacsa lub Berzevieczego. Stronnictwo niezawisłości na poufnej konferencyi z delegatami innych obozów opozycyjnych oświadczyło się przeciw powyższym kandydatarom.

Wiedeń, 11 stycznia. *Pol. Corresp.* donosi że czterej oficerowie rossyjscy w najbliższych dniach przybędą do Kanei, celem objęcia wyższych stanowisk w zarządzie wyspy.

Wiedeń, 11 stycznia. *Pol. Corresp.* donosi, że radca ambasady austro-węgierskiej w Konstantynopolu, br. Macchio, objąć ma stanowisko rezydenta w Cetynii.

Budapeszt, 11 stycznia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych po imiennych głosowaniach, nastąpiło sprawdzenie protokołu. Odczytano potem interpelacye, między innemi jedną z powodu zamknięcia Czytelni akademickiej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt, 11 stycznia. Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godzinie 10. Przewodniczący z wieku Madarasz zarządził odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. Opozycya postawiła szereg poprawek do protokołu, żądając nad niemi imiennego głosowania. Przystąpiono więc do imiennych głosowań.

O godz. pół do 11 przewodniczący opozycyjnych klubów zebrali się na naradę; przedmiotem konferencyi jest w dalszym ciągu sprawa kompromisu.

Wiedeń, 11 stycznia. (*Telef.*). Z Budapesztu donoszą wszystkie dzienniki jednozgodnie, że przed dniem jutrzejszym nie można oczekiwać ostatecznego rozstrzygnięcia przesilenia.

Wiedeń, 11 stycznia. (*Telef.*). Pojawiła się tu broszura posła Madeyskiego p. t. *Die Nationalitäten-Frage in Oesterreich und ihre Lösung*.

Autor zaznacza w przedmowie, że poglądy wyrażone w broszurze są wyrazem jego osobistych zapatrywań, — a wywody swe kończy konkretnymi wnioskami,

Między innemi proponuje utworzenie narodowościowego senatu przy Trybunale Państwa i krajowych rad narodowościowych dla ochrony praw mniejszości narodowych.

Oedenburg. 11 stycznia. (*Telef.*). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej stwierdził burmistrz, że pomimo panującego od 1 stycznia stanu *ex lege* przypływ podatków jest o 7100 złr., większy niż w tym samym okresie roku zeszłego. Wiadomość tę przyjęto okrzykami *Eljen!*

Berlin, 11 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu sekretarz stanu Tirpitz oświadczył, że mu nic nie wiadomo o nowych planach rządu co do floty. Owszem sfery decydujące w powiększeniu floty zamierzają się trzymać ściśle granic uchwalonej ustawy.

Berlin, 11 stycznia. Dep. Wange uzasadniając w parlamencie swoją interpelacyę w sprawie rzekomego braku mięsa, oświadczył, że koła rolnicze domagają się koniecznie nie tylko utrzymania nadal zamknięcia granicy lecz, obostrzenia tego zarządzenia. Sekretarz stanu Posadowsky wywodził na podstawie wyników ankiety przez urząd kanclerski zainicyowanej, że właściwie nie może być mowy o braku mięsa i z tego też powodu zbytecznem jest zwiększenie dowozu z zagranicy.

Posadowsky podnosi w końcu niebezpieczeństwa, jakie mogłyby zagrozić w skutek zawleczenia zarazy z zagranicy, i wyraził życzenie, aby rolnicy starali się podnieść chów bydła krajowego. Minister rolnictwa Hamerstein zaznaczył. iż poczynione sanitarne zarządzenia w niczem nie naruszają tych zobowiązań, jakie przyjęły na siebie Niemcy w traktatach handlowych. Rządy związkowe nie mają bynajmniej zamiaru podnosić przez zamykanie granicy cen produktów krajowych. Mowca tak kończy: Niemcy muszą starać się o to, aby o ile możności nie były zawisłe od importu; możliwym do osiągnięcia jest cel. by Niemcy same mogły się wyżywić.

Petersburg, 11 stycznia. W. ks. Paweł Aleksandrowicz mianowany został komendantem korpusu gwardyi.

Petersburg, 11 stycznia. (*Telefonem*). Król Oskar szwedzki i królowa Elżbieta rumuńska mianowani członkami honorowymi tutejszej rossyjskiej Akademi Umiejętności.

Belgrad, 11 stycznia. Królowie Aleksander i Milan odjeżdżają dzisiaj do Niszu, gdzie skupczyna rozpoczyna na nowo swoją działalność, przerwaną w skutek feryj świątecznych.

Paryż, 11 stycznia. Wizyta cesarza Wilhelma u francuskiego ambasadora w Berlinie wywołała tu żywe zainteresowanie, powszechnie przypisują jej wielką doniosłość. Berliński korespondent *Figara* donosi o swym interwiewie z ambasadorem francuskim, który oświadczył, że wizyta cesarza jest zapowiedzią bliskiego porozumienia w sprawach ekonomicznych. Zgodzono się mianowicie na zaprowadzenie we wszystkich koloniach francuskich i niemieckich ceł importowych, które służyć mają na pokrycie kosztów ekspedycyj kolonialnych. Francya obstaje przy cłach importowych w Tunisie i na Madagaskarze.

Paryż, 11 stycznia. Prezydent z tytułu starszeństwa Boysset zagaja posiedzenie dłuższą przemową, wzywając Izbę, aby przystąpiła do złagodzenia namiętności i położyła kres nieznośnym stosunkom obecnym, a otaczała zaufaniem swem armię, która zawsze wiernie służy Francyi. (Oklaski). Przystąpiono potem do wyboru prezydenta, którym został ponownie wybrany Deschanel 323 głosami przeciw 187 głosom, oddanym na byłego prezydenta ministrów Brissona. Także senat francuski odbył dziś posiedzenie. Zagajając je, prezydent z wieku Vallon wskazał również na smutne stosunki obecne, wyraził wszakże przekonanie, że źródłem złego nie jest wadliwa konstytucya i że obecnie nie pora na zwoływanie konstytuanty. Wybór nowego prezydyum odbędzie się we czwartek.

Paryż, 11 stycznia. Na dzisiejszej radzie ministrów, odbytej pod przewodnictwem prezydenta Faura mianowany został w miejsce Quesnay Beaurepaire'a, którego dymisyę przyjęto, radca trybunału kasacyjnego Vallot Beaupré. Minister sprawiedliwości Lebret urzędownie oznajmił, że pierwszy prezydent trybunału Maseau obejmie miejsce prezydenta Izby karnej z chwilą ukończenia prowadzonych przez niego śledztw. Maseau oznaczy także imiennie referenta, mającego całą sprawę Dreyfusa dokładnie przedstawić. Następnie rada ministrów zajmowała się telegramem, zawierającym zeznania Dreyfusa, a nadesłanym z Cajenny przez urzędnika, którego trybunał delegował do przesłuchania skazańca. Dreyfus zapewnia, że nigdy nie przyznał się do winy w obec Lebrun Renaulda, że przeciwnie zawsze obstawał przy swej niewinności i wyrażał przekonanie, iż ta niewinność jego w 2 lub 3 latach najpóźniej wyjdzie na jaw. Również zaprzecza Dreyfus, jakoby miał przyznać się do winy w obec dyrektora więzienia, w którem go po jego aresztowaniu zamknięto. Odwiedzał go tam Paty de Clam, który go wypytywał, czy nie wydał kiedykolwiek jakich dokumentów, aby w zamian otrzymać inne. Dreyfus zapewnił go wtedy, że nigdy nikomu żadnych dokumentów nie wydawał. — Oświadcza wreszcie, że nigdy niczego nie zeznał ani w obec żandarma, ani w obec żołnierza gwardyi.

Paryż, 11 stycznia. W kuloarach, pałacu sprawiedliwości przeważa zapatrywanie, że te powody, jakie przytoczono na uzasadnienie dymisyi Beaurepaira nie wytrzymują krytyki.

Izba deputowanych wybrała napowrót wiceprezydentam Aguarda, Faurego, Cochorego i Mesureura. Po wyborze biura zamknięto posiedzenie; następne we czwartek

Paryż, 11 stycznia. Trybunał kasacyjny zajmował się wczoraj w dalszym ciągu rewizyą procesu Dreyfusa.

Paryż, 11 stycznia. (*Telefonem*). Dziennik *Echo de Paris* ogłasza dalszy ciąg rewelacyj Quesnaya de Beaurepaire. Beaurepaire na podstawie przytoczonych przez siebie okoliczności, dochodzi do wniosku, że pierwotne śledztwo trybunału kasacyjnego w sprawie rewizyi procesu Dreyfusa było nielegalne i że nowe śledztwo byłoby zupełnie uzasadnione. Beaurepaire pisze: Nie powinno się naruszać wyroku sądu wojskowego, dopóki nie jest rzeczą udowodnioną, że sąd ten postąpił stronniczo. Członkowie trybunału wojennego zasługują przecież także na szacunek i zaufanie. Byłoby to nawet w interesie samych stronników Dreyfusa, aby do senatu, który ma rozstrzygnąć o sprawie Dreyfusa, wybrano mężów o stronniczość zupełnie niepodejrzanych. Z tego powodu Beaurepaire żąda, aby zamiast piętnastu członkom Izby karnej trybunału kasacyjnego, sprawę rewizyi procesu Dreyfusa powierzono wszystkim 49 członkom trybunału. Jeżeli stronnicy Dreyfusa będą występowali przeciw temu żądaniu, udowodnią tem najlepiej, że sprawa ich nie jest słuszną a Dreyfus jest winny. Beaurepaire kończy wezwaniem ministra sprawiedliwości Lebreta, aby zarządził nowe śledztwo w sprawie Dreyfusa.

W procesie wdowy po Henrym przeciw Reinachowi oznaczono termin rozprawy na dzień 27 b. m.

Journal donosi, że komisya, która wydelegowana przez trybunał kasacyjny przesłuchiwała Dreyfusa, nadesłała z Cajenny sprawozdanie, zawierające wiadomości, że stanowisko zwolenników Dreyfusa bardzo zadowalające. Dreyfus między innemi zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek on lub kto inny czynił jakieś usiłowania, w celu ułatwienia mu ucieczki z wyspy Dyabelskiej.

Paryż, 11 stycznia. Krąży tu pogłoska, że w drugiej połowie lutego nastąpi na Riwierze spotkanie prezydenta Faure'a z obojgiem carstwem.

Algier, 11 stycznia. Rada miejska uchwaliła zamianować obywatelem honorowym byłego mera Regisa, którego rząd niedawno po znanych wypadkach odwołał z tej posady.

Massawa, 11 stycznia. (*Telef.*) Według nowszych doniesień, pierwotne wiadomości o walce wojsk rasów Makonena i Mangaszy były przesadzone. Po obu stronach padło nie wielu żołnierzy i nie wielu jest ranionych.

Manilla, 11 stycznia. *Biuro Reutera* donosi: Władze poczyniły tutaj nadzwyczajne środki ostrożności. Wojsko stoi ciągle w pogotowiu. Generał Otis jest bezwzględnie panem sytuacyi. W ogłoszonej świeżo proklamacyi grozi Aguinaldo, że wypędzi z wyspy Amerykanów i oświadcza, że oni tylko będą odpowiedzialnymi za rozlew krwi, jaki może nastąpić w najbliższej przyszłości.

Londyn, 11 stycznia. (*Telefonem*). Przywódcy międzynarodowego stowarzyszenia dla sprawy rozbrojenia otrzymali od sekretarza stanu dla spraw skarbowych w Ameryce Północnej pana Gage list, wyrażający sympatyę dla ich usiłowań. Gage kończy swój list uwagą, iż wprawdzie nie jest rzeczą Stanów Zjednoczonych dać inicyatywę w tej sprawie, gotowe one są jednak poprzeć każdy krok mocarstw europejskich, zmierzający do przeprowadzenia idei rozbrojenia.

Londyn, 11 stycznia. Jak tu donoszą z Southampton, parowiec amerykański „St. Paul“, który jeszcze 1 b. m. odpłynął do N. Jorku, przepadł bez wieści. Na pokładzie jego między innymi miał się znajdować także ks. Kazimierz Lubomirski.

Waszyngton, 11 stycznia. Dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych w Wiedniu Tower, został mianowany ambasadorem w Petersburgu, a Addison Haris posłem w Wiedniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 stycznia 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Losy z 1864 r. 194·—, Losy kredytowe 198·—, Losy komunalne 176·55, Losy regulacyi Cisy 138·50, Losy tureckie 58·—, Kredyty 359·75, Anglobank 153·50, Union 395·—, Bank dla krajów koronnych 239·25, Kredyty węgierskie 390·25, Bankverein 264·50, Bodenkredit 473·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniow. 295·—, Staatsbany 362·12, Lombardy 59·75, Akcye kolei północnej 352·50, Akcye kolei północno-wschodniej 244·50, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawna 98·—, Pardubitzer 208·25, Elbethal 259·—, Buschtiehrader lit. A. 1770·—, Buschtiehrader lit B. 649·—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·70, Praga-Dux —·—, Aussig-Teplitzer —·—, Tramway 560·12, Nowy Tramway 100·—, Towarzystwo żeglugi 440·—, Lloyd —·—, Akcye tytoniowe 121·50, Fabryka broni 201·—, Alpine 197·30, Rima Muranyer 297·25, Prager Eisen 954·—, Wiedeńskie Tow. budowlane —·—, Rubel 127·50, Escomptesätze 4·12 do 4·50. Kredyty —·—, Alpiny —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Mam zaszczyt zawiadomić, że po 25-letniej praktyce w atelierze dentystycznem bł. p. J. Weissa i dr. A. Weissa, otworzyłem własne Atelier przy ulicy Kopernika l. 8, I. piętro.

Z głębokim szacunkiem **Emil Pordes.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 10 stycznia 1899.

HOTEL IMPERIAL.

PP. W. hr. Zamoyski z Zakopanego, S. Jędrzejowicz z Jasionki, T. Jędrzejowicz z Jarosławia, Z. Jędrzejowicz, St. br. Hagen z Wielkich Ocz, K. Piekarski z Podola ross.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. dr. Czaykowski z Przemyśla, J. Biedroń ze Lwowa, K. Berezowski z Żydaczowa, M. Zaleska z Wołynia, M. Bielawska z Sambora, A. Prock z Lincu.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 11 stycznia 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—	212.—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	295 —	298 —
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	377 —	385 —
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	265
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	206.50	208.50
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 —	97 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97 —	97 70
4% los w 56 lat	95 —	95 70
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 70	98 40
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102 25	— —
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102 30	— —
„ „ „ 4½% (3em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 60	98 30
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 50	95 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	27 25	28 25
„ Stanisławowa	51 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleond'or	9 52	9 62
Pół Imperiał	9 50	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 —	128 —
10 marek niemieckich	58 80	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 stycznia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.50	101.70
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.40	101.60
kwiecień-październik	101.40	101.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	169.—	171.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.25	141.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.25
„ „ 1864 po 100 zł.	194.—	195.—
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	195.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.25	150.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.15	120.35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	102.—	102.20
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.40	119.60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.—	127.70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.40	100.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.60	211.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.80	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.60	100.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.85	120.05
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.95	98.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.70	101.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.30	139.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.—	160.50
„ „ „ za 50 zł.	159.50	160.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.90	96.90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.25	130.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „200 kor. 4 pr.	97.70	98.20
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.75	95.50
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	34.50	35.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.90	58.40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.20	99.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.—	120.50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.25
„ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.75	95.25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.—	95.30
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.65
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.50	103.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.—	116.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.45	101.45
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.50	103.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.45	101.45
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.—	93.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.—
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	99.30	100.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.70	7 —
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	197.75	198.75
Clary 40 zł. mk.	60.75	61.75
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.—	27.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.—	23.—
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.25	11.75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.25	26 25
Salma 40 zł. mk.	86.75	87.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	—.—	—.—
St. Genois 40 zł. mk.	85.—	85.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	153.75	154.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1434.—	1442.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.75	359.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	389.—	390.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	382.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	207.—	208.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	238.75	239.25
„ Austro-węg. 600 zł.	941.—	945.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	294.50	295.50
Czesk. banku związk. 100 zł	135.—	135.20
Zivnostenska banka 100 zł.	130.50	131.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	155.—	160.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3530.—	3540.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	295.50	296.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.40	214.80
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	441.—	443.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	362.—	363.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	194.—	194.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	940.—	941.50
Schodnicy 500 kor.	750.—	755.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	121.75	122.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	177.—	178.—
N. WEKSLE		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.95	59.10
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.45	120.90
Paryż za 100 fran.	47.85	47.90
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.27	44.37
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.02
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.30	44.40
Ruble	1.27	1.27

Licytacye.

L. cz. E. 743/98 (9) [131 3—3]

Na żądanie c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr Henryka Szydłowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya posiadłości wyk. hip. 181 ks. gr. Barysz Puzniki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3012 zł.

Najniższa cena wynosi 2008 zł. a. w, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny. protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Monasterzyska, dnia 15 grudnia 1898.

L. 2479 (141 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Wydział Rady powiatowej wspólnie z Komitetem szpitalnym w Sokalu rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa z wiosną 1899 r. rozpocząć się mającej budowy szpitala powszechnego w Sokalu wraz z przynależnymi budynkami pod następującymi warunkami:

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 59.800 złr w. a.

2. Za podstawę umowy o wykonanie budowy wzięta będzie suma ryczałtowa

3. Przy wykonaniu budowy mają służyć za podstawę plany i kosztorysy, które jak również ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzeć można w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu w godzinach urzędowych.

Na żądanie mogą interesenci otrzymać kopie planów i odpis kosztorysu i warunków za zwrotem kosztów sporządzenia tychże w kwocie 10 złr.

4. Ofertę podpisaną przez oferenta, zawierające: a) imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta, b) oświadczenie, iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim znanym mu warunkom budowy oraz c) wadyum w gotówce lub papierach wartościowych do kaucyi ukwalifikowanych w wysokości 5% ogólnej ceny kosztorysowej, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Sokalu najdalej do 1 lutego 1899 r. godziny 12 w południe.

5. Zatwierdzoną zostanie ta oferta, którą Komitet budowy szpitala za najkorzystniejszą uzna.

6. Po zatwierdzeniu oferty, wyznaczony zostanie termin do zawarcia kontraktu z przedsiębiorcą, którego ofertę przyjęto, i do tego terminu winien on uzupełnić wadyum do wysokości 10% oferowanej sumy, która to kaucya stanowić będzie zabezpieczenie na dotrzymanie zobowiązań, przez przedsiębiorcę przyjętych.

7. Szpital ma być zbudowany najpóźniej do 1 września 1900 r., poczem nastąpi komisyonalny odbiór budynku i wypłata przypadającej należytości, zaś w czasie trwania budowy otrzymywać będzie przedsiębiorca w miarę postępu robót i dostawy materyałów budowlanych zaliczki do wysokości 80% na podstawie poświadczeń technicznego kierownika budowy.

Wszelkie należytości prawne przy zawarciu umowy ponosi przedsiębiorca.

Sokal, dnia 2 stycznia 1899.

Przewodniczący komitetu szpitalnego
Paszkudzki.

Prezes Rady powiatowej
Kraiński.

L. cz. E. 133/98 (7) [172 3—3]

Na żądanie Siny Grossa i Berka Kleina, kupców w Chrzanowie, odbędzie się dnia 28 stycznia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 3 licytacya 1/5 części posiadłości lwh. 216 ks. gr. gm. kat. Jeleń objętej, dłużnika Franciszka Weseckiego względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z połowy posiadłości lwh. 330 ks. gr. gm. kat. Jeleń objętej.

Nieruchomość a to 1/5 część realności lwd. 216, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 160 złr. 76·5 ct., przynależności zaś na 119 złr. 65 ct.

Najniższa cena wynosi 198 złr. 43 ct,. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworzno, dnia 28 lipca 1898.

L. cz. E 355/98 (6) [17 3—3]

Na żądanie p. Henryka Kühna, działającego przez adw dr. Rosnera w Białej, odbędzie się dnia 4 lutego 1899 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 68 i 69 gm. Biała wraz z przynależytościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 20935 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 10467 zł. 75 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 12 grudnia 1898.

L. cz. VI. 1887/228 (8) [173 2—3]

Na żądanie Debory Löwin, odbędzie się dnia 1 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Radziechowie licytacya realności objętej wykazem hipotecznym L. 159 księgi gruntowej gminy Stanin, dłużnika Jana Zwatschki własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, dwu stodół, stajni ze spichlerzem i drewutnią, narzędzi rolniczych i żywego inwentarza.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 1460 zł., przynależności zaś na 458 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1279 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 11 grudnia 1898.

L. cz. E. 441/98 5 (155 2—3)

Na żądanie Majera Hersza (dwojga im.) Sigala, odbędzie się dnia 1 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Radziechowie licytacya połowy ciała hip. objętego whl 34 gm. Środopolce i całego ciała hip. objętego whl. 24 tejże gm. dłużnika Hrycia Diaków własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły, chlewów, spichlerza, narzędzi rolniczych i inwentarza żywego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę. są ocenione na 1165 zł., przynależności zaś na 704 zł.

Najniższa cena wynosi 1246 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją. bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 6 grudnia 1898.

L. cz. E [illegible] [16 2—3]

Na żądanie dr. Jana Malca w Andrychowie, odbędzie się dnia 7 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, biurze Nr. 6 licytacya 3/32 z 3/32 z ½ realności lwh. 9, 3/32 z 3/32 części z 1/8 części realności whl. 296, 3/32 z 3/32 z 1/32 części i 2/32 części realności whl. 297, 3/32 z 3/32 części realności z 1/8 części l. wh. 298 z 3/32 z 3/32 z 1/4 części realności lwh. 300, 1/4 części realności lwh. 304 i 1/8 części realności lwh. 368 w Rzykach, będących własnością Maryi Łysoniowej w Rzykach, wraz z przynależnościami, składającemi się z parcel gruntowych i budynków.

Nieruchomości te oceniono na 60 zł.

Najniższa cena wynosi 40 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 16 listopada 1898.

L. cz. E. 294/98 5 [123 2—3]

Na żądanie Karola Herliczki i spólnika, zastąpionych przez dr. Ignatza Blumenfelda adw w Frydku, odbędzie się dnia 6 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Andrychowie licytacya realności pod lk. 130 lhw. 550 ks. gr. dla gm. kat Andrychów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego drewnianego i parcel gruntowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 770 zł.

Najniższa cena wynosi 485 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 16 listopada 1898.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

L. cz. E. 327/98 (5) [154 2—3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez dr. adw. Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 1 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Radziechowie licytacya ciał hipotecznych objętych whl. 288 i 290 ks. gr. Radziechów dłużników Stefana i Kaśki Kowalczuków własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1000 zł. a. w., przynależności zaś na 186 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 790 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 2 [illegible] licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 30 grudnia 1898.

L. cz. II. 1576/95 (57|V.) [197]

Na żądanie Bielskiej Kasy oszczędności, zastąpionej przez p. adwokata Dra Zygmunta Zolla w Bielsku, odbędzie się dnia 26 stycznia 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, powtórna licytacya połowy realności pod lwh. 85 w Trzebiance, poprzednio do Jana Buły należącej.

Realność ta składa się z chaty, stodoły i 10 morgów 977□ gruntów bez przynależności.

Połowa realności, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 775 zł.

Najniższa cena wynosi 387 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją. bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 24 grudnia 1898.

L. cz. E. 373/98 (3) [8314 3—3]

Na żądanie Dawida Rosenhecka w Śniatynie odbędzie się dnia 6 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. licytacya realności whl. 378 i 722 ks. gr. gm. Bełełuja objętej Mikołaja Ostafijczuka Iwana własnej składającej się z pgr. 1656/4, 1656/2 i pb. 45|1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 305 zł.

Najniższa cena wynosi 263 zł. 40 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionem w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz. E. 504/98 (4) [199]

Na żądanie kasy oszczędności m. Tarnowa, odbędzie się dnia 1 lutego 1899 o godz 10 rano w podpisanym sądzie, biuro 12, licytacya realności lwh 3 ks. gr. gm. Olesno, do Stanisława Wielgusa i sp. należącej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 1312 zł. 88 ct a. w.

Najniższa cena wynosi 875 zł. 20 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

Dąbrowa, dnia 28 października 1898.

L. cz. III. 591/96 (4 II.) [152]

Na żądanie Alte Weinstein z Szyszkowiec, odbędzie się dnia 7 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VII w Borszczowie licytacya realności objętej whl. 748 księgi grunt. gm. kat. Korolówka, do Motia Weinsteina, syn Icka Wolfa, należącej, przy c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie prowadzonej.

Nieruchomość z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1080 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 720 zł. w. a, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. E 41/98 (4) [198]

Na żądanie Pawła Taraski i spółki ze Smęgorzowa, odbędzie się dnia 7 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 12 licytacya połowy realności wyk. hip. l. 50 ks gr gm. kat. Smęgorzów, do Piotra Paraski należącej wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1046 zł. 35 ct. przynależność zaś na 60 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 737 zł. 56 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby nie dopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjn. powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa, dnia 21 października 1898.

L. cz E. 2 9/98 (3) (7785 1—3)

Na żądanie Kasy oszczędności w Nowym Sączu, zastąpionej przez dr. Sterkowicza, adwokata w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 8 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. IV. w Nowym Sączu licytacya realności lwh. 78 ks gr. Siedlce objętej, dłużnika Wawrzyńca Gołębia względnie jego spadkobierców Tekli Gołąb. Kunegundy, Jana, Agnieszki i Maryanny Gołębiów własnością będących.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2695 zł.

Najniższa cena wynosi 1798 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego [illegible] zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania. jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1898.

Konkursa.

L. cz. prez. 40 27/99 [124 3—3]

KONKURS.

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie, przyjmie zaraz dyetaryusza z szybkiem i czytelnem pismem za dziennem wynagrodzeniem w kwocie 70 ct.

Zgłoszenia z świadectwami nadesłać do Naczelnictwa.

Baligród dnia 5 stycznia 1899.

L. Prez. 3981 4/98 [149 3—3]

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 proc. i prawem pobierania munduru rozpisuje się konkurs do dnia 15 lutego 1899.

Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną, mają wnieść swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, d. 30 grudnia 1898.

L. Praes. 364 4|99 [185 2—3]

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego ma być obsadzoną większa ilość nowo systemizowanych posad konceptowych sędziowskich urzędników VII, VIII i IX rangi.

W celu umożliwienia kandydatom pozostającym w innej służbie rządowej, tudzież kandydatom zawodu adwokackiego i notaryalnego ubiegania się o posady obsadzić się mające. został konkurs rozpisanym.

Dla informacyi interesowanych zauważa się, że kandydaci nie będący w służbie sądowej, mają wnosić swoje należycie udokumentowane podania kompetencyjne przy wykazaniu dotychczasowego zajęcia i znajomości języków krajowych do 25 stycznia 1899 w celu zaopiniowania za pośrednictwem swej przełożonej państwowej lub autonomicznej władzy, ewentualnie za pośrednictwem przynależnego Wydziału Izby adwokatów lub kompetentnej Izby notaryalnej do Prezydyum sądu krajowego lub obwodowego tego okręgu w którym czasie kompetowania w służbie publicznej pozostają, ewentualnie jako adwokaci (notaryusze) lub kandydaci są czynni.

Wspomiani kandydaci mają w podaniach oświadczyć jaką posadę pragną otrzymać, tudzież donieść czyli kompetują także o jedną z powyższych posad w okręgu innego wyższego sądu.

Lwów, dnia 9 stycznia 1899.

L. cz. Praes. 366, adj. 4/99 [188 2—3]

KONKURS.

W okręgu c. k. lwowskiego wyższego sądu krajowego zostanie obsadzoną znaczniejsza ilość opróżnionych i nowo systemizowanych posad adjunktów w IX klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają swoje należycie udokumentowane podania, przy wykazaniu znajomości języków krajowych, wnieść najdalej do 25 lutego 1899 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompetenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych należy zaznaczyć czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi, lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Kompetenci, którzy już wnieśli podania o posady adjunktów, nie potrzebują takich podań ponownie wnosić.

Zauważa się, że obsadzanie wspomnianych posad adjunktów sądowych aż do dalszego zarządzenia będzie się odbywało tak jak dotąd każdego miesiąca lub co drugi miesiąc bez rozpisywania ponownych konkursów.

Lwów, dnia 9 stycznia 1899.

L. cz. Praes. 365 Sp. 4/99 [187 2—3]

KONKURS.

W okręgu Lwowskiego wyższego Sądu krajowego będzie obsadzona znaczniejsza ilość posad sekretarzów sądowych w VIII. klasie rangi, tudzież posad sędziów powiatowych również w VIII. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do 25 stycznia 1899 do Prezydyum tego Sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompetenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych zaznaczyć należy, czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Kompetenci, którzy już wnieśli podania o powyższe posady na podstawie konkursu rozpisanego w grudniu 1898, nie potrzebują wnosić nowych podań.

Lwów, dnia 9 stycznia 1899.

L. cz. Praes 364 R. 4/99 [186 2—3]

KONKURS.

W okręgu Lwowskiego wyższego Sądu krajowego będzie obsadzona znaczniejsza ilość posad radców sądów krajowych przy sądach kolegialnych, tudzież posad radców sądów krajowych jako Naczelników sądów powiatowych w VII. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do 25 stycznia 1899 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompetenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych zaznaczyć należy, czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Kompetenci, którzy już wnieśli podania o takie posady na podstawie konkursu rozpisanego w grudniu 1898 nie potrzebują wnosić nowych podań.

Lwów, dnia 9 stycznia 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 12/98 6 (194)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że Leon Spitz, kupiec w Tarnowie stałym zarządcą masy konkursowej Jakóba Tanenbauma, zaś dr. Izydor Holländer jako zastępca ustanowiony został.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie

Oddział IV., dnia 23 grudnia 1898.

L. cz. S. 3|98 17 (196)

W konkursie Pinkasa Engla z Bolechowa wyznacza się do sprawdzenia rachunków z masy rozbiorowej Pinkasa Engla za czas od 21 lipca 1898 do 31 grudnia 1898 termin na 3 lutego 1899, na którym członkowie wydziału stanąć mają, przyczem wierzyciele konkursowi swe uwagi co do rachunków czynić mogą.

W tym samym czasie ma ogół wierzycieli ustalić honoraryum Markusa Schechtera i dr. Kleinberga jako zastępcy zawiadowcy.

Równocześnie zawiadamia się ogół wierzycieli, że projekt repartycyi przeglądać mogą bądź u komisarza konkursowego, bądź też u zawiadowcy masy Markusa Schechtera, i do dnia 26 stycznia 1899 wolno im czynić zarzuty względem tej repartycyi.

W celu do rozprawy nad możliwymi zarzutami i do ewentualnego ustalenia repartycyi wyznacza się termin na 3 lutego 1899 o 9 rano w sali Nr. 1, na który się tak zawiadowcę masy, jakoteż wydział i ogół wierzycieli niniejszem wzywa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 6 stycznia 1899.

L. cz S. 20/98 54 (204)

W sprawie konkursowej firmy Herman i Józef Bombach wyznacza się niniejszem, celem zbadania złożonych przez p. dr Adama Horwatha, jako tymczasowego zawiadowcę masy. rachunków z zarządu masy do dn. 10 grudnia 1898 i celem ustalenia honoraryum tegoż tymczasowego zawiadowcy termin na dzień 24 stycznia 1899 godzinę 10 rano w biurze Nr 21 tutejszego Sądu i uwiadamia się wszystkich wierzycieli upadłej firmy, że wolno im w terminie powyższym wziąć udział.

Lwów, dnia 21 grudnia 1898.

L. cz. S. 8/98 40 (189)

W sprawie konkursowej Natalii Hirschfeldowej w Krakowie wybranym został dnia 15 listopada 1898 na ogólnem zgromadzeniu wierzycieli konkursowych w miejsce zmarłego dr. Mandelbauma, stałym zarządcą masy konkursowej Natalii Hirschfeldowej p. dr. Maurycy Horowitz, adwokat w Krakowie, a w miejsce zastępującego zastępcy zarządcy adw. dr. Frühlinga, p. dr. Julian Peiper, adwokat w Krakowie

C. k. Sąd krajowy, oddział VI.

Kraków, dnia 19 listopada 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14668/98 pr. [176 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Nowotarskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 15 lutego, dla grupy gmin miejskich na 16 lutego, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 17 lutego, dla grupy większych posiadłości na 18 lutego b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nowotarskim wybierają: grupa większych posiadłości czterech (4) członków, grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu trzech (3) członków, grupa miast i miasteczek siedm (7) członków, grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 3 stycznia 1899.

L. Prez. 2309 18/99 [121 3—3]

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej dnia 20 lutego 1899 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądu przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego a zastępcami przewodniczącego c. k. Prezydenta Stanisława Przyłuskiego c. k. radców sądu krajowego Ottokara Ansiona, Jana Wichańskiego, Andrzeja Aleksiewicza, Józefa Ohanowicza, Józefa Wajdowicza i Filemena Latoszyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 2 stycznia 1899.

L. cz. Prez. 2497 18/98 [163 3—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla pierwszej zwyczajnej dnia 27 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu dr. Adolfa Sahanka przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego Jana Staruszkiewicza Antoniego Bośniackiego, Włodzimierza Janowskiego i dr. Teodozego Hubricha.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Sanok, dnia 30 grudnia 1898.

L. 328 pr.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego Rzeszowskiego ogłasza się niniejszem listę wyborców tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14), licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych, uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym, mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo, wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru, stale w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Rzeszowie.

Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem wielkich posiadłości okręgu wyb. Rzeszowskiego.

Imię i nazwisko wyborcy.	Nazwa tabularnej posiadłości.
Babecki Kajetan	Bratkowice.
Banhidy z Kellermanów Kazimiera	Grodzisko dolne i Grodzisko miasteczko czyli Laska dolna.
Bieniaszewska Halina	Wysoka.
Birnbaum Wolf	Pysznica c. att Kłyzów, Olszowiec, Słomiana Studzieniec.
Błotnicki Jan	Lipnica, Dzikowiec i Wildenthal.
Brunicka Marya br.	Łecka i Wilkowyja, Brzezówka, Chmielnik, Borek stary, Borówka z Chmielnika, Borówka z Brzezówki i Borówka z Borku starego.
Bzowski Władysław	Pantalowice połowa.
Christiani Grabieńska Stanisława 2 voto Szameitowa	Przybyszówka I., II., III.
Christiani-Kronwald Luidgarda br.	Trzciana z przyległościami.
Dobrzyńska Anna i Dobrzyński Cezar przez kuratora	Konieczkowa.
Dydyńskiego Antoniego fundacya stypend.	Godowa.
Dąbski Aleksander Jan 2 im.	Nosówka.
Dąbski Stanisław	Rudna wielka i mała.
Dolańska z Rylskich Jadwiga	Cholewiana góra, Cisowlas, Gwoździec, Nart stary i Nart nowy.
Dolańska z Piaseckich Wanda	Sok[illegible]i.
Doliński Franciszek dr.	Mro[illegible]z przyległościami, Lipie.
Dolińscy Roman i Zofia	Olchowa.
Drohojowski Zygmunt	Głogowiec.
Drohojowska z Kellermanów Marya	Gniewczyna, Jagiełła, Gorzyce.
Eckstein Jakób	Zielonka część „Turka“ zwana.
Eckstein Jakób, Jollesowa Sara i Jolles Simche	Gorzyce.
Ecksteinowie Mojżesz i Rozalia	Zalesie gorzyckie.
Eule Taube, Bau Feiga	Lubienia i Siedliska.
Fedorowicz Adam	rzeczowice, Bóbrka.
Goldman Abraham i Ecksteinowie Itta z Goldmanów i Markus	Annopol
Grieswald Jan	Dąbrowica i folwark Slęzaki.
Gumińskiego Ignacego masa spadkowa	Ma ysówka, Zalesie, folwark pod „Jazem“ czyli „Podjazie dworskie“ zwany.
Hauser Ozyasz	Bzianka.
Hauser Mojżesz	Machów, Ocice, Kaimów.
Hirschfeld Mojżesz	W tkowice.
Dr. Holzer Gustaw i Holzerowa Marya	Budy.
Hompesz Ferdynand br.	Łętowina i Rudnik c. att. i Kańczyce.
Horodyńscy Zbigniew i Marya	Brzoza.
Horodyski Zbigniew	Zbydniów, Majdan zbydniowski czyli Wulka zbydniowska.
Ingberowie Abraham i Lifeza	Przędzel, Stróże, Racławice, Nowa wieś, Jarocin, Kuty i Mostki.
Jędrzejowicz Maryan	Dylęgówka.
Jędrzejowiczowa z hr. Mierów Gabryela	Staromieście z przyległościami, Ruskawieś i Miłocin, Zgłobień i Wola zgłobieńska, Głogów, Wola cicha, Styków i Rogoźnica.
Jędrzejowicz Stanisław	Jasiona, Wulka,
Jędrzejowicz Władysław senior	Hyżne.
Jędrzejowicz Adam dr.	Zaczernie, Trzebowiska z przyległościami i Nowa wieś, Podzamcze z przyl., Drabinianka, Staronina dolna czyli Wygnaniec, Pobitno i Załęże.
Kanarek Rachmiel i Tilla	Chwałowice, Łążek większy i mniejszy Grudza
Kanarek Rachmiel	Żabno, Radomyśl z przyl., Skowierzyn i Orzechów.
Karpf Dawid	Swilcza z Kameszynem.
Kellermann Józef i Banhidy Józef Antoni Edward 3 im. małoletni	Kańczuga z przyl. Niziatycze, Siedleczka, Hadle, Tarnawka, Rzeki, Manaster.
Kellermann Józef	Zuklin, Tryncza, Wulka ogryzkowa, Ubieszyn i Gorzyce część. II.
Komorowski Jan	Stany.
Komorowski Władysław	Bojanów z przyl., Laszki, Prusoły vel Budy, Korabina, Stany część „Swierczek“ zwana.
Konopka Franciszek Ksawery	Zaleszany.
Kostheim Klemens dr.	Zarzece z przyl., Huta deregowska, Wulka tanewska, Wołoszyny.
Kozłowiecki Adam	Majdan, Brzostowa góra, Wola rusinowska, Komorów, Huta komorowska i Stefanów.
Krupnicki Antoni	Woliczka.
Kozdraś Wiktorya i Jakób, Kazimor Józef Lubas Franciszek i Landesmann Gecel	Gwoźnica górna.
Łastawiecki Piotr	Hadle.
Łastawiecki Zygmunt	Chodakówka i Lipnik ad Sietesz.
Lubomirski Andrzej książę	Przeworsk z przyl.
Łosiowa z Starzewskich Helena hr.	Żyznów.
Łukszandel Antoni, Szulz de Schulzer Marcin i Cetnarski Jan	Medynia.
Mandel Majer	**Kotowa wola.**
Michałowski Julian	Będziemyśl i Klęczany.
Mis Franciszek i Maryanna	Grzegorzówka i Brzezówka druga.
Narbut Kazimierz	Połomyja.
Nowińscy Bronisław i Zofia	Sielec.
Oborski Antoni	Zabratówka.
Oborski Wacław	Hussów.
Pawlikowski Konstanty	Babica, Zarzycze.
Przeworskie łać. probostwo	Swiętoniowa, Ujezna.
Pogonowski Jan	Łopuszka mała, Siedeczka część i Żuklin część „Zgoda“ zwana.
Politalska Kamila i małoletni Franciszek Ksawery Stanisław 3 im. Politalski	Hucisko, Przewrotne, Pogwizdów.
Rappaport Chaja Itta	Pniów z przyl., Antoniów, Dąbrówka, Czekaj i Zalesie.
Reiss Ozyasz	Motycze szlacheckie.
Resegnier Olivier i Maryi z hr. Kinskych	Nisko z przyległościami, Zalesie, Sojkowa, Jatło, Maziarnia, Przyszów, Burdzowy, Nowosielec, Jeżowe, Pławo, Kolonia, Steinau, Kamień, Swoły.
Ruebenbauerowie Adam i Barbara z Grzesickich	Jawornik miasto z folwarkiem, Jawornik i Zaciszów.
Rzeszowskie łać. probostwo	Ruska wieś i Rudki ad Starowina.
Straszewski Maurycy dr.	Niechobrz, Racławówka z Kielanówką z Zabierzowem, Boguchwała i Lutoryż.
Scipio Karolina br.	Łopuszna wielka.
Schindler Władysław	Zatrześnie vel Krawec, Krządka, Mokrzyszów, Sobów, Stale.
Skalak Karol	Błędowa.
Spirn Izrael, Feitowie Hersch i Ciwa	Dąbrowica część „Józefów dąbrowiecki“ zwana.
Dr. Stojałowski Stanisław, Stojałowski Kazimierz, Brzezka ze Stojałowskich Józefa i Szwantowska ze Stojałowskich Wanda	Ostrów.
Sufczyńscy, Lenk Maryan Anastazy 2 im Wanda Tekla 2 im. i Tadeusz Witold 2 im. małoletnie	Kurzyna mała i wielka, Kleinrauchersdorf, Borki, Dąbrówka, Grossrauchersdorf.
Tarnowski Zdzisław br.	Chmielów. Jadachy, Cygany, Dęba, Dzików, Miechocim, Sielec, Sobów, Tarnobrzeg, Trześń, Wielowieś, Zakrzów, Żupawa.
Turnau Hermann	Wolica.
Turnau Jerzy	Mikulice.
Turnauowie Herman i Genowefa	Urzeiowice czyli Urzewice.
Uhrynowska z hr. R-yów Jadwiga	Ranizów, Staniszówka vel Staniszewskie, Zielonka i Godka
Wallach Chaskel	Lutcza i Jawornik część „Berdechów“ zwana.
Wallis Zofia hr.	Słocina i Lecka część „Las borczański“ zwana.
Wiktorowa z Wasilewskich Aleksandra	Czudec, Przedmieście czudeckie, Wyżne, Piekarówka, Zaborów i Nowawieś
Wodzickiego Ludwika hr. masa spadkowa	Biała, [illegible]rmanowa górna i dolna, Tyczyn z przyl. Budzijów i Drabinianka, Straszydle, Salkówka, Cisowa.
Wojnarowski Władysław	Żarnowa.
Wolkowicka ze Skrzyńskich Konstancya	Strzyżów z przyl. Łętownia, Tropie, Gbiska część Gdowej „realność szpitalna“ zwana, Brzeżanka.
Wolski Zdzisław	Siennów.
Wysoccy Karol i Adela	Błędowa tyczyńska.
Zamojski Jan Władysław 2 im. hr.	Stobierna. Górno, Nienadówka, Sokołów, Trzebuś, Trzebuśka, Turza i Wulka sokołowska.
Żyła Mateusz, Puziewicz Jędrzej, Lizak Jędrzej, Cisek Jan, Pruchnal Marcin, Baran Jakób Baran Katarzyna, Jurek Walenty, Kula Franciszek, Gołojuch Jerzy Bernat Wojciech, Drabicki Jan, Chmiel Walenty, Łukasz Jan, Kozioł Antoni, Bar Michał, Wojdyła recte Gojdy a Jan, Chałys Michał, Cepiel Antoni, Masielug Maciej, Rut Antoni i Maryanna, Zając Jan, Mędrala Maryanna, Mędrala Antoni, Kuźnar Jan, Wós Jan, Jakubowski Jan, Zięba Józef, Jeżowski Józef, Dziadosz Józef, Błada Paweł, Hajnosz Jan, Zembroń Antoni, Zyga Józef, Jeżowski Ignacy, Komenda Piotr, Stawarz Piotr	Zagórze.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 11 stycznia 1899.

L. cz. Prez. 36 18 P/99 [164 3—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1899 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, Antoniego Sabatowskiego, Emila Krwawicza i Alojzego Dobrzańskiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 20 lutego 1899 o godz. 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1899.

L. cz. C. II. 53/98 (1) [80 3—3]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Jaremka Wychły w Wulce Żmijowskiej wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Kaśkę Romaniszyn z Wulki Żmijowskiej pozew o zapłacenie 200 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie ustną rozprawę na dzień 24 stycznia 1899 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Jaremka Wychły z Wulki Żmijowskiej ustanawia się Jacka Dudka w Wulce Żmijowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową ś. p. Jaremka Wychły w rzeczonej sprawie na tejże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 26 listopada 1898.

L. 324 (8387 3—3)

Adwokat dr. Julian Ruczka przesiedla się z Jarosławia do Krakowa z dniem 1 kwietnia 1899

Z Wydziału Izby Adwokatów

Przemyśl, 28 grudnia 1898.

L. VII. 72/97 35/III. (8158 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie oddział III. w sporze sumarycznym firmy M. Peterseim w Krakowie przeciw Adolfowi Soblowi we Lwowie o 181 zł. 60 ct. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Sobla kuratorem adw. dr. Samuela Tillesa z substytucyą adw. dr. Fischlowitza polecając im aby praw swego kuranda wedle ustawy przestrzegali.

Kraków, 10 grudnia 1898.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.